

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświęconych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 10 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty. Telefonu redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.

Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia; ówczesni i miesięczni za dopłatą pierwszy 75 ct., druzdy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza

Inseraty przyjmują: w Austrii i Niemczech wszystkie agencye anonosów; we Francyi, w Paryżu wyłącznie agencya pana Adama, Rue des St. Peres 81.

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na *Gazetę Lwowską* wynosi półrocznie (od 1 lipca do końca grudnia) w miejscu 6 zł., pocztą 8 zł.; ówczesni (od 1 lipca do końca września) w miejscu 3 zł., pocztą 4 zł.; miesięcznie od 1 do końca każdego miesiąca w miejscu 1 zł., pocztą 1 zł. 35 ct.

Prenumeratorem półroczni, (którzy prenumerują od 1 lipca do końca grudnia), otrzymują *Przewodnik naukowy i literacki*, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, bezpłatnie; do ówczesni zaś i miesięczni za dopłatą: pierwsi 75 ct., druzdy 30 ct. *Przewodnik*, prenumerowany osobno, kosztuje rocznie 4 zł., półrocznie 2 zł., ówczesni 1 zł.

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty.

Na podstawie umowy, zawartej z redakcją warszawskiego „Tygodnika Ilustrowanego“ zawiadamiamy szanownych prenumeratorów naszych, iż nabywać mogą piękne to pismo, celujące tak doborom treści literackiej jak i artystyczną wartością dzieła ilustracyjnego, po cenie znacznie niższej.

Prenumeratorem *Gazety Lwowskiej* mogą otrzymywać od 1 lipca 1891 roku warszawski „Tygodnik Ilustrowany“, po następującej cenie:

We Lwowie:	połrocznie	5 zł.	
	kwartalnie	2 „	50 ct.
	miesięcznie		84 „
	półrocznie	6 zł.	30 „
Na prowincyi:	kwartalnie	3 „	15 „
	miesięcznie	1 „	5 „

CZEŚĆ URZĘDOWA

C. k. Rada szkolna krajowa zamianowała stałego nauczyciela, Michała Mekełyte, w Dźwinogrodzie, stałym nauczycielem 4-klasowej szkoły etatowej męskiej w Podhajcach; tymczasowego nauczyciela, Józefa Hrycynę, w Skoromoszu, stałym nauczycielem szkoły etatowej w Peremiłowie; tymczasowego nauczyciela kierującego, Jana Niemętowskiego, w Truskawcu, stałym nauczycielem kierującym 2-klasowej szkoły etatowej w Truskawcu; tymczasowego nauczyciela, Metodę Bilińskiego, w Dobrowlanach, stałym nauczycielem szkoły etatowej w Dobrowlanach; tymczasowego nauczyciela, Bazylego Piłata, w Wróblowicach, stałym nauczycielem szkoły etatowej w Wróblowicach; stałego nauczyciela, Pawła Mączyńskiego, w Kaszycach, stałym nauczycielem szkoły etatowej w Ostrowie; tymczasową nauczycielkę młodszą, Ernestynę Gaberle, w Jarosławiu, stałą nauczycielką młodszą 6-klasowej szkoły etatowej żeńskiej w Jarosławiu.

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 21 sierpnia.

W Niemczech wyłącznym przedmiotem zajęcia jest obecnie zakaz wywozu żyta rossyjskiego, a koła polityczne rozkrzesają pytanie, jakie właściwie powody zniewoliły rząd petersburski do wydania owego zarządzenia. Chociaż dotąd kwestya ta, jest ciągle otwartą, to przecie coraz bardziej rozpowszechnia się przekonanie, iż motyw, jakoby Rosya nie posiadała dostatecznego zapasu żyta na pokrycie własnych potrzeb, nie jest szczerym, ani zgadza się z istotnym stanem rzeczy. Jeżeli

bowiem zapas zboża rossyjskiego — tak argumentują w kołach poważniejszych — jest istotnie tak małym, jak to starano się przedstawić w uzasadnieniu zarządzenia, to czemuż ukaz o zakazie nie nabrał bezzwłocznie mocy obowiązującej. Wszak rząd wyznaczając dwutygodniowy termin przejściowy mógł z góry przewidzieć, iż okres ten zostanie wyzyskany przez zagranicznych spekulantów i handlarzy do wyprawienia z carstwa jaknajwiększej ilości żyta, a na coś podobnego nie mógłby nigdy zezwolić, gdyby istniejące zapasy tego zboża były mniejsze, niż zapotrzebowanie w kraju. Owszem, musiał nabrać on wręcz odmiennego przekonania, mianowicie, iż zapasy są tak znaczne, że część ich można spokojnie odstąpić zagranicy, naturalnie, po możliwie wysokich cenach, o co też właściwie chodziło.

Wedle zapatrywań kół berlińskich, zakaz przedstawia się w pierwszym rzędzie, jako sztuczne przyspieszenie wywozu po dzień 27 sierpnia, w którym rozpocznie obowiązywać odnośny rozkaz carski, a głównym celem tego manewru, osiągnięcie możliwie wysokich cen. Przewidywano, że nagle pojawienie się ukazu wywoła na rynkach zbożowych ogromne zamieszanie, oraz nadzwyczajną zwyżkę cen, korzyść zaś z tego odniosą bezpośrednio rossyjscy handlarze zboża i producenci rossyjscy, a pośrednio skarb. Rosya tedy odnosi z zakazu wywozu znaczne korzyści materialne, równocześnie zaś stawia Niemcy, posługujące się przeważnie żytem z tego państwa, w krytycznym chwilowo położeniu; czem daje wyraz tym nieprzyjaznym dla sąsiedniego cesarstwa intencjom, jakie od pewnego czasu coraz silniej nurtują w caracie.

Również oficjalny berliński korespondent *Pol. Corr.* stwierdza ujawnia-

jące się w niemieckich kołach politycznych zapatrywanie, iż ostatnie zarządzenie rządu rossyjskiego nie ma tła wyłącznie ekonomicznego, ani też zostało spowodowane li motywami przytoczonymi w ukazie carskim. Chociaż jednak ma się tu do czynienia z rodzajem „ekonomicznej mobilizacyi“, to przecie, zdaniem kół wzmiankowanych, nie ma powodu do zaniepokojenia, a tem mniej do uważania sytuacji za groźną. Zresztą zapatrują się na rzeczy chłodno i oceniają je bez iluzyj. Przede wszystkim zaś wyciągają ząd naukę, iż zarządzenie, które na razie może być od biedy uzasadnione, ze stanowiska ekonomicznego, mogłoby być kiedyś wydane z powodów wyłącznie politycznych, i dzisiaj już liczą się z podobną ewentualnością.

KORESPONDENCYE

Poznań, 19 sierpnia.

(Nauka języka polskiego w szkołach ludowych. — Głos pedagoga niemieckiego. — Smutny stan własności polskiej. — Z ruchu umysłowego. — „Sokół“ poznański.)

(#) Chociaż w społeczeństwie polskiem objawia się szczerą i gorącą chęć korzystania w jak najszerszych rozmiarach z reskryptu ministerjalnego, zezwalającego na prywatną naukę języka polskiego, i chociaż pod tym względem wiele już zrobiono, to przecie jest nie mało takich miejscowości, gdzie nauka ta napotyka na znaczne, częstokroć nie dające się pokonać trudności. W takim położeniu znajdują się przedewszystkiem te gminy, które zostały uszczęśliwione nauczycielami z innych prowincyj, nie znającymi wcale języka polskiego. Ale i tam także, gdzie nauczycielami są Polacy, stoją na drodze systematycznej i prawidłowej nauce języka ojczystego niemałe przeszkody, wynikające z braku odpowiedniego wykształcenia w tym języku. Wszak język polski został już od lat wielu wykreślony z planu szkolnego w seminarjach nauczycielskich i preparandach, i kandydatom

16)

OBCA KREW

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

Napisał

Fr. Rawita.

IX.

Jak się Denisow zabezpieczył?

(Ciąg dalszy).

Denisow niepotrzebnie zapytywał Harasimowicza: co robić? On myślał już o tem, w chwili kupowania sadyby Kowbasiuków, a odpowiedź znalazł na miedzy pola Bohdanowiczów, kiedy z Andrzejem pierwszy raz się spotkał. Już wtedy powstał w jego głowie plan ożenienia się z Marynią i przyłączenia do sadyby Bohdanowiczów swojej. Pierwsza spotkanie się jego z Andrzejem przekonało go, że jego zamiary tak łatwo i prędko do skutku nie przyjdą, jakby pragnął, że w Andrzejku znajdzie opór, — ale to go nie zrażało wcale; przeciwnie, opór dodawał mu zachęty i wytrwałości. Szedł do zamierzonego celu powoli: zdobył serce nieświadomej dziewczyny i matki, wywołał rozdwojenie w domu, spowodował usunięcie się z domu Andrzeja, i w ten sposób utorał sobie drogę do zwycięstw.

Powoli szedł dalej: Ożenił się z Marynią i systematycznie, ze wszystkimi pozora-

mi uczciwego człowieka pracował nad tem, ażeby do sadyby nie dopuścić rodziny. Narzucał się z opieką i pomocą starej, która, skutkiem niezradności, zawsze potrzebowała pieniędzy. Sam rzadko pożyczał, wymawiając się tem, że gotówki nie ma, ale wynalazł zawsze chętnego człowieka, który z pomocą przychodził, lecz na drugi dzień, weksle Bohdanowiczowej już znajdowały się w ręku Denisowa. Powtarzało się to i często i długo. Ale Bohdanowiczowa była spokojną, bo nikt o należność się nie upominał. Stosunki z Denisowem były długo najlepsze, a stara nie ukrywała, że cały swój majątek rozdzieli między Andrzeja i Marynię. Andrzejowi miała pozostać ziemia, Marynia miała dostać zabezpieczenie pieniężne na osadzie. Wszyscy o tem wiedzieli, nie wiedzieli tylko, czy do jakich stanowych kroków doszło.

Od jesieni jednak, harmonia między Denisowem a Bohdanowiczową psuć się poczęła. O co? po co? Nikt nie wiedział. Z dobrohodywa — jak mówią. Tymczasem położenie materialne Bohdanowiczowej pogarszało się, pieniądze dostać nie mogła, wszyscy poczuli boczny od niej, a po kątach szeptano o przymusowej sprzedaży majątku, obdłużonego jakoby po uszy. Czasem jakaś wiadomość przedostawała się do starej, zaalarmowała ją — i znowu panowała cisza. Cisza ta była pozorna. Bohdanowiczowa opuszczona, samotna, nieumiejąca już sobie radzić ani z gospodarstwem, ani kredytami, alarmowana niekiedy pogłoskami, półgębkiem wypowiedzianymi, że majątek ma przejść do Denisowa, żyła w trwodze i smutku, który ją trawił.

W ten nowy zwrot nastąpił. Denisow,

jak widzieliśmy, znowu się do niej zbliżył z dowodami życzliwości, jakby umyślnie, ażeby ją przekonać, że wszystko, co mówią — nieprawda.

Dobre stosunki bez zmiany prawie trwały aż do wiosny. Zięć w obec starej okazywał się znowu usłużnym, chętnym, słodkim — jak nigdy.

Przez całą zimę u Denisowa było weselej. Towarzystwo liczne — wszystko sądownicy i adwokaci a jerałasz i stukalka, co dnia na scenie były.

Ledwie się roztopy śniegowe rozpoczęły, Denisow wyjechał do miasta w jakimś interesie.

Marynia przyszła do matki. Była jakaś smutna, iż jej błyszczały w oczach.

Matka spostrzegła stan jej niezwykły. — Coż tam u was słyhać? — spytała, patrząc na nią badawczo.

— Oj, mamę moja! Coś złego się dzieje.

W słowach tych było tyle przerażenia, że się stara Bohdanowiczowa przeżegnała mimowolnie.

— W Imię Ojca i Syna i Ducha Świętego! Coż znowu?

— Albo ja wiem co? Nic nie rozumiem....

— Coż przecie?

— Za często do nas adwokaci jeżdżą...

— Więc coż z tego?

— Zamykają się z mężem.... Wiem tylko, że mówią coś o Andrzejku, o naszej sadybie....

Z kilku tych frazesów, które wpadły jej w ucho, Marynia domyślała się czegoś złego,

jakichś knozań, ale domysłu swego nie potrafiła sformułować jasno. Bohdanowiczowa nie przypuszczała równie nie złego. Mogła to być rozmowa na ten sam temat, jaki niedawno i w obec niej Denisow podnosił. Uspokajała siebie. Postanowiła jednak zapytać o to zięcia. Teraz właśnie przychodził częściej niż zwykle, grał w bezika w najlepszym humorze i otoczył starą taką troskliwością, jakby pragnął złagodzić wszystkie przykrości, z powodu Andrzeja doznawane przez matkę.

W kilka dni po wyciecie Maryni, Harasimowicz i Denisow zeszli się do Bohdanowiczowej na marysasa. Karta szła starej doskonale. Zadając ze czterdziestu z uśmiechem zadowolenia, przypomniła sobie rozmowę z Marynią. Zwróciła się więc do zięcia.

— Coż to tam u ciebie za narady z adwokatami? — spytała.

Nagle to zapytanie w takie podziwienie wprawiło go, że mu się karta mimowolnie w rękę zatrzymała. Miał minę zbrodnia-rza, przychwyconego na gorącym uczynku. Patrzył na starą wzrokiem podziwienia. Zrobiło się cicho. Niepewność położenia trwała chwilę tylko. Denisow odzyskał przytomność i w jednym momencie zorientował się.

— Kiedyż to było sąsiedzie? — zwrócił się, jak gdyby o niczem nie wiedział, do Harasimowicza.

Przypominał coś niby.

— A... to zeszłego tygodnia byliście u mnie na stukalce... Pamiętacie? Wy Reut, Rafałowicz... jeszcze ktoś....

— Prawda, panie-lubko....

— Przegraliście wtenczas Reutowi trzy ruble....

kształcającym się do zawodu nauczycielskiego, wzbudzeniem jest nie tylko w murach zakładu, lecz nawet po za niemi, rozmawiać ze sobą po polsku. Z kądże więc młodzi nauczyciele po ukończeniu seminarjów, mogą posiadać uzdolnienie do prawdziwego i opartego na metodzie, uczenia języka polskiego? Słusznie tedy wydaje się żądanie, że skoro minister oświaty pozwolił nauczycielom ludowym udzielać nauki języka polskiego, należy usunąć dotychczasowe przepisy, odnoszące się do języka polskiego w seminarjach, i wprowadzić naukę tego przedmiotu do planu szkolnego w preparandach i seminarjach nauczycielskich; w przeciwnym bowiem razie reskrypt ministerjalny z dnia 11 kwietnia będzie miał tylko iluzoryczne znaczenie.

W tym też duchu odzywają się głosy ze strony polskiej, a wtorują im ci pedagogowie niemieccy, którzy uczciwie i bezstronnie zapatrują się na stosunki.

W ogóle, ostatnimi czasy coraz częściej pojawiają się z kół nauczycielstwa niemieckiego głosy, domagające się zmiany dotychczasowego systemu naukowego w prowincjach polskich i przyznające, że system obecnie praktykowany nie może być z pożytkiem ani dla uczniów, ani dla państwa. I tak w jednym z ostatnich numerów organu szkolnego *Preussische Lehrer Zeitung* pojawił się artykuł p. t. „Przyczynki do szkolnictwa ludowego w Poznaniu”, krytykujący dosadnie system, panujący w naszych szkołach. Autor, pedagog niemiecki, który był przez dłuższy czas nauczycielem w Księstwie, wypowiada tu głębokie swe, na doświadczeniu oparte przekonanie, iż nie można absolutnie kształcić z korzyścią dzieci polskich bez pośrednictwa języka polskiego. A ponieważ nie chciano tego uznać w kołach decydujących, więc pomimo, iż na podniesienie szkolnictwa nie poświęca rząd pruski dla żadnej prowincji tak znacznych sum, jak dla prowincji poznańskiej, łżone nakłady nie stoją w żadnym stosunku do osiągniętych rezultatów. Zdaniem autora, jednym z głównych powodów ujemnych rezultatów jest ustanowienie tylko po niemiecku mówiących nauczycieli przy szkołach, do których uczęszczają dzieci polskie. Nauczyciel, nie znający polskiego języka — pisze ów pedagog — widząc, że na niego dzieci polskie, jak na malowanego bałwana (Oelgötze) czy wytrzeszczają, bo nie rozumieją jego żądań, traci odwagę do dalszej pracy, rzuca broń i wnosi do regencji prośbę o przesiedlenie. Regencja zazwyczaj odmawia, a skutek takiej odpowiedzi objawia się niedługo. Nauczyciel ów jest rozżalony na regencję i nieszczęśliwy, iż taki zawód sobie obrał; robi potem tylko tyle jeszcze, ile koniecznie musi, pozostawiając odpowiedzialność za to rządowi.

Minister rolnictwa, Heyden bawił w tych dniach w Księstwie i zwiedzał w towarzystwie naczelnego prezesa regencji i kilku członków komisji kolonizacyjnej różne majątki, nabyte przez komisję w powiatach gnieźnieńskim i przesińskim. Z tego wnioskując, iż komisja kolonizacyjna rozwinię wkrótce większą działalność, przedewszystkiem w kierunku rozparcelowania nabytych obszarów i starania się o odpowiednich kolonistów, co jednak przedstawia ciągle wielkie trudności. Dotychczas dzieło kolonizacyjne najbardziej dało się we znaki powiatowi gnieźnieńskiemu, który niedawno jeszcze posiadał prawie wyłącznie właścicieli polskich. Komisja zakupiła tu 11 majątków rycerskich i znaczną ilość gospodarstw włościańskich w ogół-

nej ilości 20.620 morgów. Z dóbr rycerskich zaledwie 12 znajduje się tu jeszcze w rękach polskich, a niektóre z nich są tak zagrożone, iż przejście takowych na własność komisji jest niestety tylko kwestją czasu.

Tak rzadko mam sposobność do wzmianki o tutejszym ruchu umysłowym, który od dłuższego czasu rozwija się ociężale, iż z prawdziwą przyjemnością przychodzi mi dzisiaj donieść o dobiegającym właśnie do kresu wydawnictwie wielkiego poematu dzieła ks. oficjała Jana Korytowskiego (zmarłego w r. 1888) p. t. „Arcybiskupi gnieźnieńscy, metropolici i prymasowie Polski od r. 1000 do r. 1821.“ Świeżo ukazał się zeszyt trzeci tomu V, obejmujący życiorys prymasa Poniatowskiego i większą połowę żywotu ks. Krasickiego, zeszyt bardzo ciekawy, pełen ważnych poglądów i opisów, wiadomości i szczegółów, opartych na autentycznych źródłach. Autor w życiorysie ks. prymasa Poniatowskiego, któremu jako kapłanowi i dostojnikowi kościelnemu oddaje wszelkie pochwały, zbija rozpowszechnione twierdzenie, jakoby prymas się otruił, w chwili szturmującego do jego pałacu ludu warszawskiego. Prymas był schorzały i trapiący słabością nieuleczalną, a gdy ujrzał dobijające do jego pałacu rozwiścieklone rzesze, gdy ujrzał pod oknami swemi szubienicę, dostał ataku apoplektycznego, który położył kres jego żywotowi. Ostro ocenia natomiast autor ks. Ignacego Krasickiego. „Wielki poeta, ale mały patriota i jeszcze mniejszy biskup, uwielbiany przez współczesnych dla swych talentów, dla swego dowcipu — lubił te triumfy, dym kadziła, biesiady i wesole towarzystwa, wśród których jaśniał dowcipem — ale praca apostołska, trudy biskupie, nie miały dla niego uroku.“ Ks. Krasicki, jako arcybiskup rządził archidiecezją od roku 1795—1801. Po jego śmierci następuje wakans aż do roku 1807, od którego to roku objął rządy ostatni arcybiskup gnieźnieński Ignacy Raczyński, aż do roku 1818, na którym się kończy szereg arcybiskupów gnieźnieńskich — a po którym zaczynają się arcybiskupi gnieźnieńscy i poznańscy.

Zarząd tutejszego Towarzystwa gimnastycznego *Sokół* ogłosił sprawozdanie z czynności Towarzystwa za rok 1890/91, a piąty istnienia. Członków liczy *Sokół* 222. Znaczna jednak część ich należy tylko do t. zw. członków płacących. Fundusz na budowę sali gimnastycznej wynosi 3284 marek. Biblioteka Towarzystwa składa się z 207 dzieł. W roku minionym sprawiło Towarzystwo sztandar, który uroczystie poświęcony został w dzień setnej rocznicy konstytucji 3 maja, i na którą to uroczystość nadeszły gwoździe do drzewca i telegramy od licznych towarzystw sokolich w Galicji i Czechach.

Z Petersburga.

(Drobne wiadomości).

Z kilku stron zapewniają, że zaręczyny carewiczka z grecką księżniczką Maryą, mają nastąpić w pierwszych dniach października; ślub zaś odbędzie się w roku przyszłym. Księżniczka grecka Marya, jest kuzynką carewicza. Jej matka jest siostrą stryjeczną cara, bo córką w. ks. Konstantego, brata cara Aleksandra II. Jej ojciec, król grecki, a syn króla duńskiego, jest bratem carowej. A zatem carewicz ma się ożenić z córką swego wuja, a na to trzeba wyjątkowego zezwolenia synodu.

W miejsce złożonego chorobą hr. Woroncowa-Daszkowa, ma zostać ministrem dworu carskiego generał Richter, szef carskiej głównej kwatery — miejsce zaś jego ma zająć generał Czerewin.

Manewry morskie w r. b. będą trwały około tygodnia i odbędą się przy szerach fińskich, w przypuszczeniu obrony ich przed nacierającym nieprzyjacielem.

Dnia 19 b. m. odbyła się rada ministrów, na której roztrząsana była kwestya nieurodzaju. Projektowane są roboty państwowe dla udzielenia zarobku potrzebującym.

Senat fiński otrzymał polecenie starania się o wyjednanie zakazu, wzbraniającego wywozu zboża z Finlandji; w razie, gdyby na środek ten nie zgodził się, minister spraw wewnętrznych zakaze wywozu zboża do Finlandji.

Ministerstwo dóbr państwa wniosło do rady państwa projekt nowej ustawy o wystawach rolniczych. Na przyszłość współcześnie z wystawą, odbywać się będą zjazdy rolników.

Wyprawa Crampela.

Niepowodzenie wyprawy Crampel'a, jakkolwiek bardzo niejasne w szczegółach, samo przez się jako fakt nie ulega najmniejszym wątpliwościom. Nietylko Brazza, ale i p. Dybowski, przewodca wyprawy ku Crampel'owi, przysłał do Europy wiadomości o jego śmierci. Jak wiadomo, młody ten uczone wyruszył w roku bieżącym z Brazzaville na północ tyłami Konga francuskiego i niemieckiego Kamerunu ku jezioru Czad, które stanowiło cel dla wyprawy krampelowskiej. Dano mu bardzo mało środków, bo miano też bardzo mało pieniędzy. Jak wyprawę główną tak i dodatkową urządziło ciągle jeszcze zawiązujące się w Paryżu i jeszcze należycie niezawiazane „Towarzystwo Afrykańskie“ — przyjaciół Afryki, to jest Francji, mającej panować w Afryce. Przyjaciół tych ma jeszcze Francja niewielu — ma też i jej przyszłe panowanie w głębi lądu afrykańskiego około jeziora Czad, po za Senegalem i dla połączenia go z Gabonem i Kongo francuskim, bardzo skromne dotychczas środki. Crampel'owi i trzem jego towarzyszom dano trzech aż wprawdzie naczelników *alias* rozbojników arabskich, których nieszkodliwemu musiano okupić pieniędzmi, ale tylko 30 zbrojnych Senegalczyków i kazano im broń i samych siebie, i czterech białych zarówno od ludów miejscowych, jak i od dwustu trzech tragarzy, z których nie jeden był urodzonym rozbojnikiem, i wolałby służyć jednemu z owych trzech szefów, niż białemu psu z Europy. Takie urządzenie wyprawy było nedorzecznem: albo idzie się małą gromadą, z jak najsłabszym uzbrojeniem, albo też ciągnie się wielką zbrojną kupą, jak Stanley. Komitet afrykański obrał metodę pośrednią, najgorszą dla wypraw afrykańskich. P. Dybowski gotów był mimo nieszczęścia, które spadło na Crampel'a, iść dalej do celu; ale nakazano mu dotrzeć tylko do Ubangi (odpływ prawy Konga) i czekać dalszych poleceń.

KRONIKA

Lwów, 21 sierpnia.

— **JE. Pan Namiestnik**, Kazimierz hr. Badeni, wyjechał wczoraj po południu do Stanisławowskiego i Zaleszczyckiego okręgu budowniczego, celem zwiedzenia budowli wodnych na Dniestrze. Jego Ekscelencyi towarzyszy c. k. rada budownictwa, p. Moraczewski.

— **Dr. Juliusz Bandrowski** wyjechał w celach naukowych na kilka tygodni do Berlina.

— **P. Maksymilian Jackowski**, zasłużony patron Kółek rolniczych w W. Ks. Poznańskim, bawi w Krakowie.

— **W wyższym zakładzie wychowawczo-naukowym** żeńskim, p. W. Niedziałkowskiej, przy ulicy Jagiellońskiej 7, rozpoczną się wpisy uczenie, tak pensjonarek, jak i dochodzących, dnia 20 b. m., a lekcyje 5 września.

— **Nieszczęśliwy wypadek.** Zarobnik Jan Kotowicz, znalazłszy przed kilku dniami flaszkę z jakimś płynem, przechował ją w swem mieszkaniu na oknie, sądząc, iż zawiera wino. Wczoraj po południu 10-letnia córka jego, Rozalia, pozostawiona sama w mieszkaniu, wypija spora ilość tego płynu, lecz niebawem ciężko zaniemogła, a gdy ją z tego powodu odstawiono do szpitaliku św. Zofii, okazało się dopiero, że w owej flaszcze nie znajdowało się wino, lecz witryol. Stan chorego dziecka jest nader groźny.

— **Zapiski policyjne.** Skradziono: tablicę cynkową z napisem „Karol Wurst, c. k. notaryusz“; 2 suknie bronzowe i granatowy płaszczki dziecienny; krótki czarny kożuch, brązową bundę sieraczkową i zwyczajny kożuch. — **Zgubiono:** złoty damski remontoir kryty, z pozłacanym łańcuszkiem krótkim i 3 wisiorami; czarny płaszczki dziecienny; kartkę zastawniczą banku kredytowego nr. 13066; czarny parasol jedwabny z prostą rączką, z okuciem złotem; torbę podróżną zawierającą talerz, 3 książki do modlenia i czarną rypsową bekieszę; torebkę zawierającą około 60 zł.; portmonetkę z 40 ct., notatkami i asygnatą na drzewo, na nazwisko Zdobnickiej opiewającą.

— **Z obserwatorium** c. k. Szkoły Politechnicznej we Lwowie, dnia 21-go sierpnia 1891 roku, godzina 12 w południe. Barometr idzie w górę.

W ubiegłej dobie, licząc od godziny 12 w południe dnia 20 sierpnia, do godziny 12 w południe dnia 21 sierpnia 1891 roku, mieliśmy wiatr co do kierunku zmienny, co do siły słaby (1—2), niebo przeważnie zachmurzone a powietrze wilgotne (80 proc. wilgotności względnej); opad: deszcz chwilowy, wysokość opadu 2-7 mm.

Srednia temperatura w tym czasie była +18.7°C, najwyższa +24.6°C wczoraj po południu, najniższa +13.4°C w nocy.

Wczoraj wieczorem i dziś rano padał deszcz drobny z przerwami.

Zniżka barometryczna 745 do 750 mm. znajdowała się w Islandji; zwykła 765 do 760 w północnej Hiszpanii; zniżka drugorzędna utworzyła się we Włoszech.

Stan barometru, zredukowany do poziomu morza, był dziś o godzinie 12-tej w południe 760 mm.

Harasimowicz, przypomniałszy sobie całą grę, zapalał się.

— O-ho-ho, panie-lubko! tych trzech rubli ja mu nie daruję... muszę odegrać się, bo to widzi pani dobrodziejka...

Tu wpadł mu w mowę Denisow, i począł z humorem opowiadać o przegranej Harasimowicza. Wkrótce nawiązała się inna rozmowa, a Bohdanowiczowa zadowolniła się tem, co usłyszała.

Denisow jeden tylko wiedział, co to były za narady i jaką drogą wiadomość o nich przedostała się do starej. Nikt oprócz żony wiedzieć o tem nie mógł i nikt oprócz niej nie powiedział tego Bohdanowiczowej. Niepodobowało się to jemu bardzo, ale niezadowolone ukrył w sobie; Maryni ani słówka o domysłach swoich nie powiedział. Tymczasem, jak dawniej, panowała najlepsza harmonia.

W kilka dni po świętach wielkanocnych, nad wieczorem, przyszedł do Bohdanowiczowej Denisow. Miał twarz jakąś zakłopotaną i smutną, mówił mało, półsłówkami tylko, tak, że zwróciło to uwagę starej. Zapytała go o przyczynę smutnienia.

— Ot, nowe kłopoty — i koniec! — rzekł wymijająco.

Zaciekawiał staruszkę umyślnie.

— Cóż znowu? — nalegała.

— Matka wie przecie co — zawsze jedno... — mówił tajemniczo.

Zamilkli oboje.

Bodanowiczowa domyślała się, że o Andrzeja chodzi, umilkła więc umyślnie, chcąc rozmowę przerwać. Wiedziała już naprzód, co

posłysz. Wreszcie Denisow zbliżył się do staruszki i w rękę ją pocałował z pokorą.

— Niech mi matka wybaczy, że mówię o tem, ale muszę, bo to chodzi przecie o Marynię...

Stara milczała.

— Andrzej takie hece wyrabia, że ja chciałbym Marynię zabezpieczyć. Dziś miałem znowu wiadomości o nim: w Babezyniecach ma przyjaciela — pisarzem służy u mirowego...

Bohdanowiczowa, opartą na łokciach głowę podniosła nieco i przelotne spojrzenie utopiła w niego.

— Ubezpieczyłam przecie Marynię, wydaniem zapisu na pięć tysięcy rubli...

— Przepraszam matkę — zaprotestował Denisow, — matka tylko wydała dokument, ale trzeba go jeszcze legalizować...

Nic a nic nie rozumiała, czego od niej żądają. Patrzyła na niego pytającym spojrzeniem.

— Potrzeba, ażeby mi potwierdzono ten dokument... — wyjaśnił.

Nie wiedziała, kto ma potwierdzać, jak i po co, ale żądanie wydało się jej słusznem.

— Postaraj się o potwierdzenie — rzekła obojętnie. — Przecież ja tego, co robiłam nie cofnę.

— Ależ matko, o tem może być nie może — podchwycił żywo protestując — to tylko formalność... matka wie...

— Przecież formalności o ile wiem dokonano wszystkich... Kiedyśmy byli u notaryusza, mówił, że już nic więcej nie trzeba.

Denisow udał nieświadomego.

— Zdaje się, że jeszcze jakaś legalizacya potrzebna.

Bohdanowiczowa westchnęła.

— Ha, jeżeli potrzebna, to postaraj się o nią...

Po chwilkę zaczął znowu.

— Matka wie przecie, że Andrzej...

Bohdanowiczowa żywo mu przerwała.

— Ach, daj mi już pokój z Andrzejem! Rób sobie, co chcesz...

Denisow nie bez racji jątrzył ciągle matkę przeciwko synowi; zależało mu wiele na tem, ażeby przed pewnym czasem zbliżenie się nie nastąpiło, ażeby Andrzeja uczynić nieszkodliwym dla swoich planów i przeprowadzić je jeszcze za życia matki. Osnuwał więc ją siecią intryg i pozornej uległości, usypiał czujność, a jednocześnie starał się podniecać w jej duszy tęgoręcz i urazę, jaką do Andrzeja miała.

W kilka dni potem, Bohdanowiczowa otrzymała jakąś awizacyę. Było to wezwanie do sądu. Wiedział o niem dobrze Denisow. Ale stara wezwanie to przyjęła spokojnie, ze spokojem niewiadomości. Posłała jednak do zięcia.

Pokazała mu.

Denisow przeczytał uważnie i rzekł obojętnie:

— Nie warto nawet, żeby się matka fatygowała.

— Cóż to przecie?

— Chodzi właśnie o zabezpieczenie dokumentu, wydanego przez matkę... ale do tego obecność matki nie potrzebna wcale.

— Tem lepiej...

Starej nie chciało się jechać do miasta, tembardziej w obec zapewnień Denisowa, że legalizowanie stać się może i bez jej obecności. A on niczego więcej nie pragnął, jak uspienia czujności Bohdanowiczowej i wykonania swoich zamiarów cichutko. Łudził więc i oszukiwał nieświadomą kobietę, przyjmując słowa jego z dobrą wiarą. Po za jej plecami kończył własny interes i skończył wreszcie.

Temu ukończeniu interesu należy przypisać zmianę, jaka zaszła w jego postępowaniu z Bohdanowiczową i w domu. Do starej już się nie pokazywał więcej, a jeżeli ona czasem zaglądała do niego tytułem odwiedzenia Maryni i dzieci, chował się lub wychodził z domu. Szukał umyślnie sposobu do zerwania stosunku, ażeby dokończenia sprawy bez wyrzutów sumienia dokonać.

Szorstkość, z jaką obchodził się z Marynią wzmagała się co dnia, a nawet doszło do tego, że zmuszał ją do bawienia swoich gości jereńszczych, czego dawniej nigdy nie było. Oponowała temu niejednokrotnie, raz z tego powodu, że towarzystwo było brutalne i nie zawsze trzeźwe, a powtóre, że porozumiewała się z niem, z trudnością wielką. Im więcej przykrości znajdowała w domu, tem częściej uciekała wraz z dziećmi do matki. Niepodobowało się to i drażniło go — więc zabronił stanowczo.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Prognoza na dobę dnia 22 sierpnia 1891 r. (od północy do północy). Wiatr będzie co do kierunku zmienny z zachodu, co do siły słaby (1-2), średnia temperatura doby będzie około + 18°C, stan nieba zmienny a względna wilgotność powietrza około 80 proc.; opad: deszcz nieznaczny, zresztą pogodnie.

— **Ruch telegraficzny.** Na liniach galicyjskich, w przeciągu miesiąca lipca 1891 r., nadano depesz, a mianowicie: rządowych bezpłatnych 52, w służbie telegrafu 1.783, zapłaconych rządowych i prywatnych 61.669. Nadeszło depesz, mianowicie: rządowych bezpłatnych 47, w służbie telegrafu (kursu giełdy wiedeńskiej i t. d.) 8.371, zapłaconych rządowych i prywatnych 67.105, przetelegrafowano 211.970 depesz, przeszło zatem przez linie galicyjskie 350.997 depesz. Za nadane depesze wpłynęło do kas 36.901 zł.

— **Do Rady powiatowej** bóbreekiej, z grupy gmin wiejskich wybrani pp.: Hipolit Czaykowski, dotychczasowy prezes i właściciel dóbr; Seweryn Henzel, dotychczasowy wiceprezes i poseł do Rady państwa; Witold Niezabitowski, właściciel dóbr; ks. Eugen. Dzerowicz, gr. kat. proboszcz, i ośmiu właścicieli: Jan Sawa, Józef Sużowski, Ołeksa Hrynków, Józef Hankało, Łukasz Hodowany, Maksym Górniak, Stefan Łesioń i Jędrzej Plichowski.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Supraślu, w Królestwie, Adolf Zachert, współpracownik francuskich pism lingwistycznych, ostatecznie zaś współwłaściciel miejscowej fabryki sukna i kortów. Zmarły, po ukończeniu gimnazjum w Warszawie, w r. 1828 wstąpił do ówczesnego Uniwersytetu na wydział filozoficzny, a następnie dla dalszych studiów udał się do Belgii, gdzie cały czas poświęcił nauce, a szczególnie filologii i historii. Wkrótce prace swe w kierunku lingwistycznym zaczął ogłaszać w druku. Już jako członek Towarzystwa literackiego w Lugdunie napisał kilka cennych rozpraw o języku flamandzkim; rozprawy te zjednały autorowi uznanie świata naukowego i od razu postawiły go w rzędzie najpierwszych filologów-badaczy.

W Rzymie, sławny archeolog Pietro Rosa, b. konserwator pałaców cesarów rzymskich, licząc lat 80. Pochodził on w prostej linii od sławnego malarza Salvatora Rosy. Od r. 1870 zasiadał w senacie.

W Paderbornie, senior kapituły tamtejszej, ks. kanonik dr. Schulte w 88 roku życia. Od r. 1841 do 1866 kierował on seminarjum duchownym w Paderbornie.

— **Nieszczęśliwe wypadki.** Kazimierz Biela, parobek stajenny u Salomona Wolfganga, na Zwierzynie, pod Krakowem, prowadząc konia do wody, został przez tegoż tak silnie kopytem ugodzony, że wkrótce zmarł. — Drugi smutny wypadek z końmi zdarzył się w Krakowie dnia 19 b. m. Konie Salomona Rubinsteina, pozostawione bez dozoru na placu Wolnickim, spląsały się i stratały ośmioletnią Anastazję Grembek w ten sposób, że niebawem zakończyła życie. Parobka, Jana Karczmarezyka, który za niedbał dozoru, pociągnięto do odpowiedzialności.

— **Z Czytelnii polskiej w Czerniowcach.** P. Karol Nałęcz Korzeniowski w Hrasce, w Rumunii, złożył na rozszerzenie sali Towarzystwa kwotę 50 zł.

— **W skutek oberwania się chmury** dnia 19 b. m., weszły rzeczki Gannersbach i Wildbach, i zalały okolice miejscowości Kollmann i Waidbrueck w Tyrolu. W Wildbach zburzyła woda 16 domów; w nurtach wody lub pod gruzami budynków zginęło 39 osób. Tor kolejowy przerwany. Komunikacja odbywa się na drodze rządowej.

— **Sekta Nazarejczyków**, jak wiadomo, ukazała się niedawno na Węgrzech. Jest to stowarzyszenie religijnie wielce cnotliwe, lecz jeszcze bardziej ekscentryczne. W ostatnich dniach przedstawiciele sekty przyszli do burmistrza w Gysma z prośbą, aby im pozwolił ukrzyżować jednego ze swoich towarzyszy, który uważa się za Chrystusa Pana i chce wstąpić do nieba. „Dobrze — moi przyjaciele — odrzekł burmistrz. Nie mam prawa i nie chcę w niczem obrażać waszych wierzzeń religijnych. Jeżeli więc koniecznie chcecie, ukrzyżujcie swego towarzysza. Uprowadź jednak, iż jeżeli ukrzyżowany w ciągu trzech dni nie zmartwychwstanie, każę was powyższąć do nogi”. Podobno Nazarejczycy nie upierali się gwałtownie przy ukrzyżowaniu swego towarzysza.

— **Jan Orth.** Komendant korwety austriackiej „Saida”, którą wysłano celem stwierdzenia losu, jakiemu uległ Jan Orth, ogłosił obecnie sprawozdanie ze swych poszukiwań, zarządzonech wzdłuż brzegów Ameryki Północnej. Otóż pewności ostatecznej kapitan Wachtel Elbenbruck zdobyć nie potrafił. Zdaje się przecieć, iż okręt Jana Orth, „Św. Małgorzata” zginął w sposób tak nagły i gwałtowny, że nikt z załogi nie zdołał się uratować. Parowiec „Toro”, wysłany przez rząd chilijski celem przekonania się, czy katastrofa nie nastąpiła około przylądka Horn, przez kilka tygodni grudnia 1890 r. krążył po wodach tamtejszych bez najmniejszego dodatniego wyniku. Badano także Indyan nadbrzeżnych, chcąc dowiedzieć się, czy nie widzieli ostatnimi czasy

kadłuba jakiego statku rozbitego; — wszystko napróżno. Również i korweta daremnie badała Indyan z Punta-Arenas, na rozkaz otrzymanych z Watykanu, rozesał zapytania odpowiednio do wszystkich misjonarzy katolickich; zaden z nich jednak nie umiał nie stanowczego odpowiedzieć. Jedynie tylko na jakiejś wysepce, brzegów bliskiej, majtkowie „Saidy” znaleźli mały słup drewniany, używany na statkach handlowych jako ozdoba. W dniu 28 maja r. b. korweta bez żadnych rezultatów powróciła do Buenos-Ayres.

— **Z zakładu bakteriologicznego dra Bujwida.** W ciągu z. m. do zakładu leczniczego dra Bujwida w Warszawie, przybyło na kurację 36 osób (10 kobiet i 26 mężczyzn), pokąsanych przez wściekłe domowe zwierzęta, a pochodzących: 15 z Warszawy i okolicy (w tej liczbie 6 żołnierzy i oficer, pokąsanych na Bielanach przez miejscowego, obozowego, wściekłego psa); 10 z prowincyi i 9 z dalszych stron. Z pomiędzy zagrożonych wściekłą, 2 osoby pokąsane były przez wściekłą koty, 2 przez wściekłą krowę i 32 przez wściekłe psy.

— **Rozbójnicy tureccy**, o których czynach słyszeliśmy w ostatnich tygodniach aż dwa razy, odznaczają się czelnością nielada. Przed kilkoma dniami, wspaniale prezentujący się Turek siedział na tarasie jednej z kawiarni przedmieścia konstantynopolskiego, Top-Kapu. Poważny muzułmanin z całym spokojem palił fajkę i zapijał kawę, gdy przechodzący obok żołnierz policyi stambulskiej, zwrócił nań uwagę. Po bliższym przypatrzeniu się osobie Turka, żołnierz pospieszył na odwach po oddział policyi, która skonstatowała, iż ów najspokojniej zażywający świeżego powietrza starzec, był nie kim innym, tylko Osmanem Raisem, jednym z najniebezpieczniejszych rozbójników tureckich, który grasował przez dwa blisko lata w niesłychanym zuchwałstwie w Rumeli, w roku zaś ubiegłym przeniósł się wraz ze swą bandą pod mury Konstantynopola, z kąd nawet podmiejskim mieszkańcom dawał się we znaki. Osman Rais przynależał do stolicy Turcji, w celu zakupu broni i zwerbowania nowej bandy.

— **Cyklon.** Na wyspie Martinique w tych dniach szalał cyklon straszliwy. Mnóstwo domów zburzonych, przeszło 60 osób zabitych, a paręset rannych; 12 okrętów, stojących w porcie, rozbitych doszczętnie.

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy placu św. Ducha l. 10 I. piętro, otwartą jest codziennie od godziny 10 rano do 4 po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dni powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

Notatki literacko-artystyczne.

(n) **Z teatru letniego.** Wesołą miał wczoraj fizjognomię teatr letni. Publiczność roziła się tłumnie w ogródku i przy kasie; biletów zabrakło, sala zapełniona była nie „po brzegi”, ale po za brzegi, bo spektatorów widzieliśmy w drzwiach kurytarzy, we orkiestrze i w łóżach po siedm osób....

Dokazało tego imię pani Adolfiny Zimajer, zawsze jednakowo u nas działające, zawsze równie cenione, równie sympatyczne.

W „Nitouche” wychodzi artystka pierwszy raz na scenę zawelonowana, wśród szeregu koleżanek, jednakowo poubranych — publiczność nie poznaje jej przez chwilę. Gdy jednak odsłania swą twarz i ukazuje się ze swoją nieporównaną miną, wybucha prawdziwa salwa oklasków.

To pierwsze wesołe preludium. Od tej chwili przesuwają się przed oczyma widza szereg szczegółów, opracowanych z maestryą artystki, obmyślanych ze sprytem dowcipnej, inteligentnej, światowej kobiety. A do wszystkiego ów humorek, owo zadowolenie, z jakim artystka wciela się w postać sceniczną, owo życie, jakim postać ta oddycha przez całą sztukę w każdej najdrobniejszej sytuacji!...

Nie więc dziwnego, że w teatrze ciągle wesoło.

„Duet koci” przedstawia nam pana Wincentego Rapackiego (syna). Kotek z niego zwiny i elastyczny — panie w teatrze ogólnie go chwala. Nie przez grzesność dla nich, ale z przekonania chwalały go również. Głos jego sympatyczny, brzmi dźwięcznie, choć jest niewielki. Wykonanie duetiku staranne nadzwyczajnie, wycienione, nieledwie wypieszczone. Całość zabarwiona więcej liryzmem — nie ma intencji wywołania komicznego efektu, ale za to delikatniejsza — smaczniejsza. Publiczność przyjmuje tę produkcyję żywymi oklaskami, wskutek czego artystki powtarzają zgrabny duetik.

Dalszego przebiegu operetki nie opisujemy. Pani Zimajerowa zawsze doskonala: jako pensjonarka, jako kotka, jako — dragon. Nie podobna nie bawić się wesoło, patrząc na nią, publiczność darzy ją ciągłymi oklaskami, wzdycha dawnej przyjaźni odnawiają się i wzmacniają, słowa zadowolenia i uznania na ustach u każdego.

„Son genre est petit — mais elle est grande dans son genre...”

Repertuar teatralny. Dziś, w piątek, „Thermidor”, dramat w 4 aktach Wiktoryna Sardou: — Jutro, w sobotę, „Życie paryskie”, drugi gościnny występ pani Adolfiny Zimajer, artystki sceny warszawskiej.

Z teatru. Pani Stachowicz wystąpi dziś w „Thermidorze”, w roli Fabiany Lecoulteur. Nie wątpimy, że publiczność z niezwykłą ciekawością śledzić będzie grę naszej ulubionej artystki w roli, której wystudyowaniu oddała się z prawdziwym zamiłowaniem.

Znakomitego gościa naszego, panią Adolfinę Zimajer, zobaczymy jutro w operetce Offenbacha „Życie paryskie”, w roli rękawiczniczki Gabryeli.

W poniedziałek ujrzymy na scenie naszej po raz pierwszy balet w 4 obrazach p. t. „Jedna noc karnawałowa”, nad którego wyuczeniem mistrz baletu p. Ettore Barracani od trzech tygodni niezmordowanie pracuje.

Personal komedyi i dramatu robi od tygodnia próby z wesołej farsy w 5 aktach Gandillota p. t. „Przylepki” (*Les femmes collantes*).

Kronika koncertowa. P. Felicya Romanowska, młoda, utalentowana śpiewaczka, ukończyła już małe *tournee* koncertowe, najkiedy wybrała się przed kilkoma tygodniami. Śpiewała w Zakopanem i Krynicy, w Szczawnicy dwukrotnie. Młodej artystce wszędzie towarzyszyło powodzenie wielkie, na jakie zasługiwała swoim pięknym talentem. P. Romanowska wkrótce da się słyszeć we Lwowie, we własnym koncercie, poczem uda się do Krakowa. Na listopad zaangażowana jest do Medyolanu, gdzie w teatrze Manzoni śpiewać będzie Rigoletto i Fra Diavolo.

Znany artysta śpiewak, p. T. Borkowski, dawał koncert w Zakopanem z wielkim powodzeniem artystycznym i finansowym. Głos jego piękny i sympatyczny był przedmiotem prawdziwego zachwyty. W koncercie współdziałali oprócz utalentowanego skrzypka p. Opieńskiego z Warszawy, także znany satyryk, p. Rodoś (deklamacya) i p. St. Niedzielski, którego śliczny krakowiak był nadzwyczaj oklaskiwany. Trudy akompaniamentu, spoczywającego w jego ręku — również zyskały sobie ogólne uznanie.

Lucyan Lipiński, c. k. notaryusz w Nowym Sączu, „Powszechna księga prawa prywatnego (kodeks cywilny) dla wszystkich dziedzicznych krajów niemieckich Monarchii austriackiej, ogłoszona patentem ces. z 1 czerwca 1811, l. 946 zb. u. s., całkiem nowo na język polski przełożona, uzupełniona objaśnieniami i późniejszymi dodatkowymi ustawami, rozporządzeniami i orzeczeniami najwyższych władz Państwa, tom II, część 2, Lwów, 1891”. — Właśnie ukazał się na półkach księgarskich 3 tom cennego wydawnictwa p. Lipińskiego pod powyższym tytułem, które uzyskało powszechne uznanie w sferach kompetentnych, a co się rzadko zdarza, list pochwalny J. E. Ministra sprawiedliwości. Autor wpadł na szczęśliwą myśl umieszczenia tekstu niemieckiego obok polskiego, przez co zrobił zbytecznym zakupowanie podręczników niemieckich, ile że w swojej publikacji umieścił wszystko, co się do kodeksu cywilnego aż do najnowszych czasów odnosi. Tom obecny podaje nam całe prawo spadkowe i prawo o współwłasności, obejmuje §. §. 531 do 852 i zajmuje 366 stronice ścisłego druku.

Tłumaczenie kodeksu jest bardzo poprawne, oddaje wiernie myśl tekstu autentycznego, a nadto pisane jest gładkim i czystym językiem. Spodziewać się też należy, że książka powyższa znajdzie się w rękach każdego jurysty. Oprócz tekstu samego znajdują się w niej liczne uwagi teoretyczne i porównawcze, wszystkie najnowsze przepisy, a tom obecny doprowadził do 4425 orzeczeń.

(J. J. A.) **Biblioteka powszechna**, pożyteczne wydawnictwo, z którym na targu księgarskim, jak o tem we właściwym czasie donieśliśmy, wystąpiła niedawno tyle ruchliwa i zasłużona firma O. Zukerkandla i Syna w Złoczowie, liczy obecnie już siedemnaście numerów. Kierując się zasadą: „Kto wiele przynosi, dla każdego coś przyniesie” dba redakcyja „Biblioteki powszechniej” wiele o różnorodność pod względem treści tomików. I tak do dawniejszych numerów: 1. Mickiewicz. Wallenrod; 2. 3. Franklin. Droga do majątku i inne pisma; 4. Morgenbesser. Zwycięstwo książki; 5. Grillparzer. Klasztor pod Sandomierzem; 6. Ibsen. Upiory; 7. Żółkowski. Anegdathy i fraszki; 8. 9. Szekspir. Romeo i Julia; 10. Stinde. Mitus i Matus; 11. Zahajkiewicz. Powinnowania — przybyły teraz: numer 12. świetnym humorem tryskająca komedya Moliera, Grzegorz Fafula (*George Dandin*) w wybornym tłumaczeniu Franciszka Kowalskiego; numer 13. najpiękniejsze ze słynnych „Obrazów litewskich” Chodźki, mianowicie „Domek mojego dziadka, Boruny, Śmierć mego dziadka”; numery 14. 15. Cycerona cze-

ry mowy przeciw Katylinie, w mistrzowskim przekładzie E. Rykaczewskiego; numer 16. pięć charakterystycznych nowel Maupassanta (Tehórz, Klejnoty, Berta, Przechadzka, Czart); wreszcie numer 17. Klonowicza. Ziemia czerwonej Rusi czyli Roxolania, poemat, który powinien być drogi każdemu sercu polskiemu a zwłaszcza mieszkańcom stron naszych, poemat, którego nazwa tak często o uszy się objęła, a przecie tak mało znany; miejmy nadzieję, że to tanie wydanie jego w niezrównanym przekładzie Kondratowicza (Syrokomli) przyczyni się do rozszerzenia znajomości arcydzieła rodzimej poezyi dydaktycznej.

Cena każdego numeru „Biblioteki powszechnej” wynosi tylko dwanaście centów. Od zasady, że tomik przynoszący objętością 4 do 5 arkuszy, liczy się jako numer podwójny, odstąpiła księgarnia nakładowa przy numerze 13. Tomik, ten liczący przeszło siedm arkuszy (114 stronice) kosztuje także tylko 12 centów. Bez wątpienia uczynił to nakładca ze względu na treść tego tomiku, pragnąc, by tyle cenne, tyle pouczające, tak powabne i zajmujące „Obrazki” Chodźki znalazły jak najwięcej czytelników. To też uznając w zupełności te uczciwe chęci, zwracamy uwagę naszych Towarzystw szerszenia oświaty na poszczególne tomiki, zwłaszcza zaś na wspomniany tomik „Biblioteki powszechnej”, która snad już uznanie sobie zdobywa, skoro tak poważna instytucya, jak Biblioteka kórnicka, skoro rodzina ś. p. Syrokomli zezwoliły na przedrukowanie w tem najtańszym wydawnictwie mów Cycerona a względnie Roxolanii. Niechaj i publiczność o „Bibliotece powszechnej” nie zapomina!

Z Poznania donoszą, iż we wtorek bawili tam profssorowie Uniwersytetu w Sztokholmie pp.: Oskar Montelius i Salvin. Obydwaj uczeni zwiędzali szczegółowo bogate zbiory archeologiczne Tow. przyjaciół nauk w Poznaniu, a stosownych objaśnień udzielił im konserwator dr. Erzepki. Prof. Montelius, dziś jedna z pierwszych znakomitości na polu archeologii, przez cały dzień rozpatrywał się w zbiorach i z wielkim uznaniem o nich się wyrażał.

Józef Chełmoński, wyjechał na odpoczynek wakacyjny, w okolice Sandomierza.

Prof. W. Gerson opuścił Warszawę i bawi chwilowo w Krakowie.

Sekretarzem biblioteki Uniwersytetu warszawskiego, mianowano p. Eugeniusza Dobrzyńskiego, wychowawca tegoż Uniwersytetu.

Agar. Depesze z Algieru donoszą o śmierci znakomitej swego czasu artystki dramatycznej, panny Charoin, znanej całej Europie pod pseudonimem scenicznym Agar. Urodzona w Wiedniu, Agar debiutowała w r. 1862 w Odeonie i od razu wskazana była przez krytykę i publiczność, jako następczyni Racheli. Następnie już roku, wystąpiła w Komedyi francuskiej w Fedrze. Po wojnie francusko-niemieckiej przedsiębrała kilkakrotne podróże po całej Europie. Była to artystka w wielkim stylu, o przepysnych wschodnich rysach twarzy, obdarzona niezwyklej piękności głosem kontraltowym.

Galerya obrazów paryskiego milionera Chauchard, oszacowana obecnie została na 8,300.000 franków i na tę sumę przez właściciela ubezpieczona. W galeryi tej znajduje się tyle głośny *Angelus* Milleta, ubezpieczony sam jeden na 700.000 franków. Z kolei „1814” Meissoniera, ubezpieczony na 550.000 fr., tegoż *Confidence* i *Byk* Troyona, na 150.000 fr. każdy.

Z Białej do Hamburga.

Podróż bicyklem.

(Ciąg dalszy.)

Nazajutrz dodnia wyjechałem do pierwszego wielkiego miasta, które leżało na mojej rucie: do Wrocławia.

Po drodze zajął mnie jednostajny strój kobiet wiejskich: wszystkie, bez wyjątku, stare i młode, w sukniach niebieskich w biało centki, w czarnych chustkach na głowie, na której siedzi, nie wiem jakim sposobem przymocowany, czarny słomiany kapelus. Ludzie zresztą uprzejmi, pozdrawiali mnie używanem: „All Heil”.

Przed 8-mą rano wjechałem do Wrocławia. Pomimo koniecznego szybowania przeszło pół godziny, miasto zrobiło na mnie jak najlepsze wrażenie. Czuł stolicę. Ruch stosunkowo bardzo znaczny, porządek wzorowy, długie, wielkomięjskie ulice, z tą niezliczoną ilością sklepów i wystaw, cechujących wielkie miasta.

Przez rynek, który imponuje starami budowlami, doszykowałem do bardzo przyzwoitego hotelu „pod białym koniem”, a

uwolniony się, zapomocą benzyny, od nieuniknionych śladów jazdy, wyszedłem na miasto.

Idącego bez celu, zaprowadził mnie instykt do wspaniałej kawiarni: „Grand Café“, tuż przy promenadzie, a chociaż kawa nie odpowiadała wcale zewnętrznyemu wyglądowi lokalu, przestudowałem przy niej należycie plan miasta, i kontynuowałem dalej moją wędrówkę.

Już sama promenada w koło śródmieścia utrzymana ślicznie, urozmaicona kanałami, na którym liczne geśi udają łabędzie, z uroczym wzgórzem: „Liebichshöhe“, nadaje całemu miastu wiele uroku. Cóż dopiero wspaniała Odra, z setkami statków, czółen i bacików wszelkiego rodzaju, płynąca przez samo miasto!

Tuż za Odrą przedmieście: „Na piasku“, z odwiecznymi kościołami, murami, basztami, odbija przyjemnie od nowszego miasta, któremu także niebrak wcale okazałych starych i nowych budowli.

Pomiędzy pierwszymi, zajmuje bezwzględnie najwybitniejsze miejsce bardzo ciekawy ratusz, w czystym stylu gotyckim, z nieuniknioną w Niemczech piwnicą w piwnicach. (Rathskeller). Z nowych budowli imponuje gmach pocztowy i budynek rządu krajowego, z dewizą: „sum cuique“.

Po południu zrobiłem parowcem śliczną wycieczkę do zoologicznego ogrodu, który jest tak piękny i bogaty, że mu berliński nie wyrównywa.

Z powrotem przyglądałem się na statku kilku kadetom, jakby wyciętym z *Fliegende Blätter*: wysnuwanym jak osy, z karkami jak drut sztywnymi, zaopatrzonemi w kołnierze, do śmieszności wysokie, uniemożliwiające wszelkie ruchy głową. Figury te kręcą się około swej pionowej osi jak marynetki, patrzą zawsze w stronę wprost przeciwną od tej, w którą wszyscy patrzą, mówią tylko ze sobą, zawsze przez nos, idealnie telegraficznym stylem.

Wieczór spędziłem na Liebichshöhe, gdzie wielki koncert sprowadził bardzo liczny zastęp publiczności, a mnie pozwolił spotkać pierwszych znajomych: „Gigerl“-marsza i walc: „An der blauen Donau“.

Drugiego dnia rano musiałem zmienić plan ułożony: deszcz taki padał, że o dalszej jeździe nie było na razie mowy. Rad nierad, ograniczyłem się na okna kawiarniane i ztamtąd gapiłem się na moknący świat, wdychając do pogody, która dopiero po południu zawitała.

Po table d'hote hotelowem wyjechałem ku miasteczku Leszno, gdzie zgraja dzieci ulicznych, po nieudanej próbie przewrócenia mię, przeprowadziła mnie z piekielnym hałasem przez całą miejscowość.

Plaga ta prześladowała mnie odtąd bez przerwy aż do granic Meklemburgu. Wymsliwałem różne środki zaradcze. Najniepraktyczniejszym okazało się rzucanie dzieciom fenigów, gdyż zachęczone, biegły na osłep ku mnie, tak, że musiałem ciągle zeskakiwać, padając, nie zadusić kilku tych miłych istotek. Najskuteczniej okazało się, brać ze sobą parę kamieni, z których jednym, trzymanym w pięści, trzeba było bezustannie grozić.

Pod wieczór przybyłem do Nowego targu. Miasteczko schludne, małe, w którym daje się już spoznać wzmagać się odtąd zamieszanie do nietynkowanych domów. A że dachy przeważnie z czerwonych dachówek, więc całe osady czerwone, co wcale nieźle wygląda, jeżeli między domami nie brak zieleni. Stałem w hotelu z obiecującą nazwą: „Hohes Haus“, i zasiadłem pod „kolumnami“ do kolacji. Te kolumny zdają się być najbardziej *en rogue*; jedyne to miejsce, gdzie „noblessa“ miejscowa wypoczywa przy kufelkach po znojach dziennych. Wszędzie napisy, wskazujące drogę do tego przybytku, który nie jest niczem innym, jak bardzo prymitywną werandą w podwórzu, oświetloną dwiema olejnymi lampkami, z widokiem na stajnię i inne budynki domowe. Siedziałem sam przy stole, obok mnie grono miejscowych i podróżujących *geschäftsmanów*, którzy rozprawiali o burzach we Włoszech i interesach kupieckich.

Niestety i tu burza rozszalała się na dobre tak, że o mały nie zabrała całego *hohes Hausu* z kolumnami, więc ogólna ucieczka do pokoi pozbawiła mnie tak zajmującego sąsiedztwa.

Na drugi dzień miałem kilka mil złej drogi i ciągle silny wiatr w oczy. Przejechałem miasteczka: Parchwitz, Gugelwitz, Lützen, Polkwitz, wszystkie czerwone i jak dwie krople wody do siebie podobne.

Pomimo że o 6tej wieczorem przybyłem już do Polkwitz, postanowiłem tam zostać na noc, gdyż maszyna skrzypiąca we wszystkich osiach domagała się koniecznie oczyszczenia z piasku.

Dwoje ślicznych dziewcząt, córki gospodarza hotelu *zum russischen Thronfolger* przywitały mnie *all heilem*, przygotowały wyborną kolacyjkę, grały na fortepianie, śpiewały — zabawiłem się doskonale, pomimo że papa dobrodziej, członek honorowy jakiegoś

związku cyklistów, sypał jak z rękawa historię o różnych wypadkach, od złamania ręki aż do zabicia się na miejscu, jakie się kiedy cyklistom wydarzyły.

Z Polkwitz nie ma przez 46 kilometrów żadnego miasteczka. We wsi Neustädtel pokrzepiłem, choć bardzo skromnie moje siły, co było bardzo przezornie, gdyż wjechałem na fatalną drogę.

Po kurzu i wybojach w upał okropny przybyłem w południe do Neusalz nad Odrą. Ale jak źle, to źle. Jak zła droga to pewnie i wiatr w oczy, i źle jeść i nudno.

Menu table d'hôte w hotelu było wprost zastraszające: zupa zimna z roszkami, natartym chlebem i z masłem, ryba gotowana w białym sosie z kompotem z gruszek, kapusta biała faszerowana baraniną, jajecznicą z malinowym sokiem, na deser chleb z masłem i nieunikniona rzodkiewka!

I tem żyć trzeba! Nic więcej nie dostanie, żeby ginąć z głodu.

Tyle było pożytku z tej kuchni, że bez najmniejszej obawy wprost z obiadu poszedłem się kąpać.

Z powodu gorąca wyjechałem aż po podwieczorku.

Było jednak zdaje się już zapisano, że ten dzień na same utrapienia przeznaczony.

Ledwie wyjechałem z miasta, spłoszyłem konia. Dwie baby popasały przed kareczką, swego rumaka, jedna podawała mu na dyszlu trzymaną putnię z wodą, druga siedziała z tyłu wozu, obrócona plecami do konia i — drzemała. Na widok mój, czy maszyny, koń przestaje pić, staje dęba, baba puszcza z rąk putnię, chwytą za cugle, koń przerażony tą energią skręca w uliczkę boczną, przewraca swego pogromcę na putnię do wody — baba drżąc naturalnie spada na nos, plackiem na gościniec — a koń pędzi... wszystkie naczynia z mleka rozsypując po drodze!

Zeskoczyłem na ratunek.

(Ciąg dalszy nastąpi).

A. G.

VII międzynarodowy kongres higieniczny w Londynie.

III.

Londyn, 15 sierpnia.

W sekcji III omawiano obszernie sprawę „rozszerzenia się wścieklizny i środki ochronne“ na podstawie referatu dr. Roux z Paryża z instytutu Pasteura. Referent, opierając się na statystyce wykazał, że wścieklizna udziela się najbardziej przez ukąszenie psów wściekłych (ukąszenia innych zwierząt są rzadkie). Dla usunięcia wścieklizny należy użyć z całą surowością, uznanych za najlepsze środków ochronnych. Środki te są następujące: 1. Wytopienie wszystkich psów wściekłych lub tylko podejrzanych. 2. Wytopienie psów wążających się i psów bez właścicieli. 3. Przymus kagańcowy w czasie ukazania się wścieklizny i przez cały okres, po ostatnim wypadku, w którym wścieklizna mogłaby się po ukąszeniu pojawić. 4. Zaprowadzenie taks od psów. Referent każdy ze swych wniosków umotywował statystyką z całej Europy — wykazał mianowicie, że gdzie przymus kagańcowy ściśle jest wykonywany: w Baden-skiem, w Belgii, w Holandii, tam wścieklizna nie pojawia się. W dyskusji nad tą sprawą gwałtownie wystąpili wszyscy mowcy przeciw niedorzecznemu sentymentalizmowi, który gotów poświęcić zdrowie i życie ludzi, byle kagańcem nie wyrządzić psom przykrości.

W sekcji IV referował dr. Francis Warner „o umiejętnym badaniu zdrowia młodzieży w szkołach i o klasyfikacji dzieci, co do stanu zdrowia“. Mowca odróżnia 12 kategorii dzieci, co do stanu zdrowia fizycznego i psychicznego i wykazuje, że wielka liczba dzieci, z powodu złego odżywiania i chorób dziedzicznych, ma ustrój cielesny lub duchowy osłabiony i nie jest zdolną do wy-tężającej pracy umysłowej. Takie dzieci, potępione często przez nauczycieli jako leniwe, tępe, uparte, powinnyby pobierać naukę według innych zasad, w osobno urządzonych klasach lub szkołach, a postępowanie nauczyciela w obec takich dzieci powinno być dostosowane do ich indywidualności, a nie szablonowe. Postępowanie nieodpowiednie z takimi dziećmi, gubi je fizycznie lub moralnie albo też w obydwóch kierunkach. Po dyskusji uchwalono starać się, aby dla dzieci słabo uzdolnionych i fizycznie nierozwiniętych, urządzano osobne zakłady naukowe, racjonalnie zorganizowane.

W sekcji IV omawiano jeszcze w wtorek (11 b. m.) sprawę „rozpoznawania i leczenia choroby św. Wita u dzieci szkolnych“, „za wczesnego używania dzieci do ciężkiej pracy“ i „piśmo prostopadłe w szkołach“. Co do ostatniego punktu uchwalono starać się o to, aby pismo prostopadłe zostało w szkołach obowiązkowo zaprowadzone, jako środek znakomity przeciw skrzywieniu stosu pacierzowego.

W sekcji V, chemiczno-fizycznej, przewodniczył znakomity chemik Roscoe. W zagajeniu wykazał wielką doniosłość badań chemicznych i fizycznych dla urządzeń sanitarnych, gdyż cały system desyngacji polega na procesach chemicznych i prawach fizycznych; podniósł potrzebę nagłą dostarczania ogniskom przemysłowym świeżego powietrza i neutralizowania wszelkich odpadków fabrycznych, w końcu zapowiedział, że w Anglii zakładają „Narodowy instytut prewentywnej medycyny“, który przyczyni się niewątpliwie ścisłymi badaniami do polepszenia warunków zdrowotnych.

Z porządku dziennego referował dr. Russel „o palowiskach miast i ich wpływie na zdrowie“; następnie odczytano pracę kilku naturalistów z Manchester: „Powietrze wielkich miast i metoda jego rozbioru“. Na podstawie drugiego referatu przyjęto rezolucję Roscoe'go, aby odnieść się do władz rządowych o wydanie stosownych zarządzeń, celem zmniejszenia dymu po miastach i oczyszczenia powietrza.

W sekcji VI referował Meath „o wolnych przestrzeniach, jako warunku zdrowia po miastach“. Referent wskazał dwie drogi, zapewniające zdrowe powietrze mieszkańcom miast: 1. systematyczne zakładanie publicznych miejsc (ogrodów) do zabaw; 2. ułatwienie wyjazdu poza miasto mieszkańcom wielkich miast. Diagramami wykazał, że najstosowniejsze nowe dzielnice miast oddzielać od starych dzielnic obszernymi ogrodami spacerowymi, czem zapewnia się tak starym, jak nowym dzielnicom świeże powietrze. W referacie podniósł także zasługi „Towarzystwa londyńskiego publicznych ogrodów“, którego staraniem powstało 65 ogrodów publicznych, 31 placów (*square*) lub szerokich ulic, założono 23 boisk gimnastycznych a 166 miejsc do zabaw dzieci szkół londyńskich, zasadzono bardzo wiele drzew i t. d. i t. d.

Sekcya VII, inżynierska, obradowała nad referatami: prof. Robinsona „o kanalizacji, w stosunku do dostarczania wody i do zanieczyszczenia rzek“; prof. Pacchiotti'ego „o kanalizacji we Włoszech“; Baldwina Lathama „o stosunkach sanitarnych w Indjach“; Jamesa Lemona „o francuskim i angielskim systemie kanalizacji“.

W sekcji VIII (higiena okrętów i hygieny wojskowej) i IX (higiena państwa), omawiano kwestye zbyt specjalne, aby mogły interesować ogół czytelników, dla tego je pomijamy.

W sekcji demograficznej referował dr. Ogle „o stosunku różnych zajęć do choroby i śmiertelności“, a następnie na ten sam temat, przedstawiając stosunki paryskie, dr. Bertillon. Wskutek tych referatów, wniósł Vaillant rezolucję, ażeby kongres wyraził przekonanie, iż w interesie publicznego zdrowia liczba maksymalna godzin pracy dziennej robotników, powinna być zniżona do 8 godzin.

Prezydent sekcji przyrzekł przedłożyć sprawę komitetowi wykonawczemu.

We środę, 13 b. m., szczególnie zajmujące sprawy dyskutowano w sekcji I, II i IV.

W sekcji I odbyła się wyczerpująca dyskusja „o dyftery“. Przemawiali dr. Seaton, dr. Schrevers, dr. Hewitt, dr. Chairmann, dr. Bergeron, dr. Felix, dr. Gilbert, dr. Abbott, dr. Paget. Dyskusja opierała się na statystycznych danych badań szczegółowych w tym kierunku w różnych krajach i wyjaśniła wiele wątpliwości.

Dr. Abbott wysnuł ze swego wywodu następujące wnioski: 1) dyfterya jest chorobą nadzwyczaj zakaźną; 2) zarazki przenoszą się nie tylko bezpośrednio z chorego na zdrowych, lecz także pośrednio przez suknie, sprzęty i t. p., z którymi chory był w styczności; 3) że pewność zakażenia się nie jest tak wielką, jak w innych chorobach, n. p. ospie i szkarlatynie; 4) że nieczystość, zła wentylacja, złe warunki życia ułatwiają rozwinięcie się choroby; 5) że przenoszenie się choroby za pośrednictwem wody, nie jest sprawdzone; 6) że wilgoć w pomieszkaniach ułatwia rozwój choroby; 7) że zarazki długi czas mogą przebywać w pomieszkaniach bezczynnie.

Kończąc dzisiaj korespondencję, odkładając dalszy ciąg do następnego listu. We środę podejmowała u siebie higienistów baronowa Burdett, bardzo gościnnie (*garden-party*).

Mieczysław Baranowski.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Sprawa zakazu wywozu żyta z Rosyji.

Wedle dzienników petersburskich, kupcy zbożowi korzystają w szerokim zakresie z danej im możliwości wywożenia żyta do 27 b. m. W ciągu jednego wieczora i następnego dnia kupiono w jednym Petersburgu 35 000 czetw. czyli około 315.000 pudów żyta, przyczem cena towaru podniosła się do 12 rubli za

czetwert. O takich samych znacznych partjach, przeznaczonych na natychmiastowy wywóz, donoszą z innych portów m. Bałtyckiego. Wszędzie rozesłano depesze o przyspieszeniu transportów, znajdujących się już w drodze. Wywóz przyjąłby niewątpliwie niesłychane rozmiary, gdyby go nie wstrzymywał brak parowców. Wszystkie wolne parowce zostały już zamówione, a przybycie innych spodziewane jest dopiero za tydzień. W sferach handlowych przypuszczają, że wywóz żyta do 27 b. m., może wynieść 8—10 milionów pudów, t. j. piątą, a może i czwartą część wywozu za całe siedm miesięcy r. b. Ładowane obecnie żyto wysyłają przeważnie na skład do portów pruskich i do Kopenhagi; sprzedawać go teraz nie myślą. Co się tyczy zawartych na jesień kontraktów, te po większej części są unieważnione z powodu wadomego powszechnie zastrzeżenia, iż w razie urzędowego zakazu wywożenia żyta, dostawa zakontraktowanego towaru nie obowiązuje osób sprzedających.

Niemiecki „Bank rzeszy“ — jak już wiadomo — postanowił na zboże udzielać pożyczki, aż do $\frac{2}{3}$ jego wartości. Dotychczas udzielał Bank rzeszy pożyczki na zboże tylko do połowy jego wartości. Według przepisu prawnego, wolno Bankowi rzeszy udzielać pożyczki „na niedłużej, jak 3 miesiące, na zastaw krajowych towarów kupieckich, najwyżej aż do $\frac{2}{3}$ ich wartości“. Z pożyczki tej lombardowej korzystano dotychczas w rozmiarach bardzo ograniczonych, gdyż d. 31 grudnia wynosiła ogólna suma udzielonych pożyczek tylko 5.430.800.

W kwestyi zbożowej podjął dotychczas rząd niemiecki następujące kroki: 1) Ogłosił w charakterze półurzędowym, że w sprawie uchylecia lub obniżenia ceł zbożowych, pozostaje na stanowisku, zajętem w czerwcu b. r. 2) Zapowiedział obniżenie taryfy kolejowej dla zboża, na odległość po nad 200 kilometrów. 3) Rozszerzył lombardowanie zboża ze strony Banku rzeszy. 4) Zapowiedział, że celem wyżywienia armii używaną będzie na przyszłość mąka pszenna.

O położeniu handlu zbożowego w W. Księstwie Poznańskim, pisze wolno-konserwatywne Biuro korespondencyjne *Allgemeine Reichs-Correspondenz*, co następuje: „Szczególnie niekorzystnie oddziały na nasz rynek zakaz wywozu otrąb, ponieważ otrąb żytnich i pszennych z Rosyji via Aleksandrowo-Toruń znaczne sprowadzono zapasy. Kto na kilka miesięcy porobił już na nie znaczne zamówienia, w nader przykrem znajdzie się położeniu. Bądź co bądź, ta gałąź handlowa w W. Księstwie Poznańskim zupełnie upadnie. Firmy tujejsze poznańskie są w obawie, iż zakaz dowozu pociągnie za sobą tutaj niebezpieczne przesilenie“.

Targ zbożowy. *)

Dnia 21 sierpnia 1891.

Lwów, pszenica 10-50 do 12-—, żyto 9-75 do 10-50, jęczmień 7-— do 7-30, owies 7-50 do 7-85, rzepak 12-— do 13-50, groch — do —, wyka — do —, lnianka — do —, konieczyna czerwona 42-— do 52-—, biała — do —, szwedzka — do —.

Tarnopol, pszenica 10-50 do 12-—, żyto 9-75 do 10-50, jęczmień 6-— do 6-75, owies 7-— do 7-50, groch 6-— do 10-—, wyka — do —, rzepak 12-— do 13-—, lnianka — do —, konieczyna czerwona 41-— do 48-—, biała — do —, szwedzka — do —.

Podwoleczyska, pszenica 10-50 do 12, żyto 10-— do 11, jęczmień 6-75 do 6-50, owies 6-90 do 7-15, groch 6-— do 10-50, wyka — do —, rzepak 12-— do 13-—, lnianka — do —, konieczyna czerwona 41-— do 47-—, biała — do —, szwedzka — do —.

Jarosław, pszenica 11 do 12-50, żyto 10-— do 11-—, jęczmień 6-25 do 7-25, owies 7-50 do 8-—, groch 6-30 do 9-75, wyka — do —, rzepak 12-25 do 13-60, lnianka — do —, konieczyna czerwona 42-— do 52-—, biała — do —, szwedzka — do —.

Wszystko za 100 kilo netto bez worka.

Chmiel — do — zł. za 56 kilo, loco Lwów, nominalnie.

Okowita gotowa za 10.000 litr. pr. loco Lwów 17-— do 17-50 zł.

Ciągle stałe usposobienie. Pomimo chwilowych zniżek — tendencja zwykła. Ruch handlowy znaczny.

*) Przedruk wzbroniony.

Karynty, do roku 1888 rozpowszechnił się po Dalmacji, Istrii, Styrii, jednakże nie przekroczył Alp. Wreszcie w roku bieżącym zawiał do nas, a Kraków jest najdalej na wschód posuniętym punktem, dokąd ta choroba wina doszła. Grzyby niszczy liście, na których dolnej stronie widać delikatny, gęsty, biało-szary puszek; niszczy też jagody, które schną i opadają, nie dojrzawszy. Wskutek tego ubytek w winobraniu jest bardzo znaczny, często wynosi 70 proc. plonu. Bardzo pożądane są wiadomości o rozszerzaniu się tej nowej choroby roślinnej w Galicji, zwłaszcza wschodniej, gdzie wino jest bardziej powszechnie uprawiane, niż koło Krakowa.

OSTATNIA POCZTA

Najd. Arcyks. Albrecht powróciłszy z Baden do Wiednia, wyjechał dnia 19 b. m., na zaproszenie Najj. Pana do Ischl.

Najd. Arcyks. Wilhelm wyjechał tegoż dnia do Rudnicy w Czechach.

Hr. Kalnoky, Minister spraw wewnętrznych, przyjmował przed kilku dniami na audyencji jednogodzinnej, serbskiego ministra spraw zagranicznych, dr. Georgiewicza, który w przejeździe z Karlsbadu do Belgradu bawił krótki czas w Wiedniu.

Minister rolnictwa hr. Falkenhayn wyjechał onegdaj z Wiednia do Ischl.

Węgierski Minister sprawiedliwości p. Szilagyi udał się po krótkim pobycie w Wiedniu napowrót do Pesztu.

Dnia 6 września odbędzie się w Pradze wiec stronnictwa młodoczeskiego. Partya staroczeska zachowuje się dotychczas dość obojętnie w obec zajęć w gronie Młodoczesków. Donoszą jednak do *Press*, że niebawem i stronnictwo staroczeskie ma odbyć konferencję.

Cesarz Wilhelm powrócić ma dziś wieczorem do Berlina, a jutro osobiście dowodzić podczas wielkiej parady jesiennej na błoniach w Tempelhof, po której odbędzie się obiad galowy. Dnia 24 b. m., mają być oboje cesarstwo w Merseburgu. Następnie wyjeżdża cesarz Wilhelm dnia 2 września przez Djezyn (Tetschen) w Czechach do Sigmundsherberg, gdzie stanie dnia następnego zrana. Tu spotka się z Najjaśn. Panem tudzież królem saskim, i uda się prawdopodobnie wprost na pole manewrów, a dopiero po manewrach zamieszka w zamku hr. Widmana w Schwarzenau. Cesarz Wilhelm przybędzie z wielką świtą, w której będzie także kanclerz Caprivi. Rana na kolanie jest już zupełnie zagojona. Cesarz zabawi w Schwarzenau około pięciu dni.

Podczas tegorocznych manewrów w Niemczech, poddane będą próbie rozmaite nowości, wprowadzone w uzbrojeniu i sposobie prowadzenia armii, w mniejszym jednak stopniu, niż lat poprzednich. Ze szczególną skrupulatnością prowadzone będą studia nad sposobem używania lanc przez kawalerję.

Z okazji międzynarodowej konferencji socjalistów w Brukseli, zamieszcza organ socjalnej demokracji, *Vorwärts*, sprawozdanie socjalno-demokratycznego stronnictwa w Niemczech. W pierwszej części referat zajmuje się znanymi objawami w czasie systemu bismarckowego przed jego upadkiem, przedstawiając rzecz tak, jakoby nieporozumienie między cesarzem a byłym kanclerzem, wywołała różnicę zdań, co do sposobu występowania przeciw socjalnej demokracji. W drugiej części omawia sprawozdanie okólniki cesarskie, dotyczące ustaw o ochronie robotnika, i dodaje: „jeżeli sądzono, iż przez owe okólniki przeszkodzi się pracy socjalno-demokratycznej, oczekiwanie to spełzło na niczem.“

Z Belgradu piszą: *Videlo* polemizując z *Odjekiem*, utrzymuje swoje twierdzenie, że podróż króla Aleksandra do Petersburga była chybnym pomysłem dyplomatycznym, i że fiaska należało się z góry spodziewać. Traktat handlowy z Austrią, z którego postępcom czynią zarzut, był wszystkim, co w smutnym położeniu rzeczy, po traktacie berlińskim, można było uzyskać dla Serbii. Słownica — pisze *Videlo* — nie była narodową katastrofą, tylko fiaskiem militarnym, i nie Słownica dała początek wielkiej Bułgarii, ale właśnie owa serbsko-rosyjska polityka, dla której patronowie *Odjeka* dziś jeszcze mają tak wielkie uszanowanie.

Zona Karawelowa, byłego ministra bułgarskiego, aresztowanego w sprawie zamordowania Belczewa, udała się w imieniu żon spiskowców uwięzionych do rezydenta au-

gielskiego, z prośbą o interwencję. Rezydent odpowiedział, że teraz nie pora sprawić Europie kłopoty z powodu Bułgarii.

Między Czarnogorą a Turcją stanęła ugoda co do zarządzania rozmaitych środków, mających zapobiegać nadal zatargom granicznym. Porta wysłała do Kirkirlysy Mustafa Neszeta-baszę, jako gubernatora, dając mu szerokie pełnomocnictwo do oczyszczenia okolicy z rozbójników.

Z Konstantynopola donoszą, że patriarchy ekumeniczny, Dionizy, odprawiając przed kilku dniami Mszę poranną, dostał ataku apoplektycznego, i że porażenie do wieczora nie ustąpiło.

Z Madrytu donoszą do *Politische Correspondenz*: Półturzyczny organ *Epoca* zaprzecza stanowczo doniesieniom dzienników francuskich, jakoby wkrótce eskadra hiszpańska miała zawinąć do Kronsztadu. Doniesienia te puściły dzienniki francuskie w świat, ażeby dać do zrozumienia, że Hiszpania chce urządzić demonstrację przeciw trójprzymierzu. *Epoca* donosi, że wprawdzie eskadra hiszpańska zwiedzi rozmaite porty zagraniczne, ale Kronsztadu w programie nie ma.

Z Bombaju donosi telegraficzna agencja angielska Reutera, co następuje: W granice Pamiru wkroczyła w tych dniach nowa, rzekomo naukowa ekspedycja rosyjska, składająca się z 600 ludzi piechoty i kozaków oraz dwóch dział górskich.

Francuskiemu parlamentowi przybyło znowu dwóch republikanów. Odbywały się wybory uzupełniające jednego senatora i jednego posła. W departamencie Deux-Sèvres wybrany został senatorem republikanin Jouffrault; w departamencie Saony i Loary deputowanym Franc.

W obchodzie pamiątkowym słynnej bitwy pod Rezonville i Gravelotte, stoczonej dnia 16go sierpnia 1870 go r., uczestniczyło 20 000 osób. Muzyka wojskowa grała na przemian hymn carski i marsylianke. Pod prefekt Giraud wygłosił mowę na cześć Rosyi i Francji.

Przeciw odbytej francusko-rosyjskiej przez boulanżystów demonstracji, protestuje eks-generał, zwąc ją niepolityczną i oświadczając, że imienia jego nadużyto.

Według doniesień z Rzymu do *Polit. C resp.* przybędzie król Humbert d. 23 b. m. do Mondovi, ażeby być obecnym na uroczystości odsłonięcia pomnika króla Karola Emanuela I (króla Sabaudyi). Królowi towarzyszą prezes gabinetu Rudini i p. Nicotera, minister spraw wewnętrznych.

Ze Sztokholmu donoszą, że przy otwarciu gotenburskiej wystawy rolniczej, miał król Oskar mowę, w której zwracał się stanowczo przeciw tym, którzy chcą szczerpie socjalizm pomiędzy ludem rolniczym. Król skończył uwagą, że te nowoczesne nauki targają się i na ojczyznę i na miłość ojczyzny, wspominając o tych świętych sprawach z urąganiem i lekceważeniem; król jednak ma nadzieję, że w zdrowym żywiole ludowym nauk tych zaszczepić nie zdołają.

Według doniesień z Brukseli, w zgrupowaniu kongresu socjalistycznego panuje wprawdzie rozdwojenie co do pozytywnych kwestyj, natomiast objawia się zgodą w sprawach tych, w których przewrót i zburzenie wszystkiego jest zalecane. Kongres przyjął jako zasadę: zatarcie wszelkich cech narodowościowych dla lepszej organizacji proletaryatu. Jako uchwałę zaś przyjął kongres: walkę przeciw klasom w całym świecie. — Jako upiększenie wszelkich dążeń socjalistycznych, uchwalili kongres następującą deklarację:

Ponieważ jedyną religią robotników, świadomych celów swych, jest solidarność ludzkości, uważamy każdy krok, zmierzający do wniecenia nienawiści religijnej lub rasowej za krok barbarzyński i utrudniający postęp społeczny. Stronnictwu robotniczemu przysługuje jednakże prawo, postawić pod pręgierz opinii proletaryatu całego świata, owych błaznów i łotrów, którzy mordują się wzajemnie pod pozorem antysemityzmu. Jedynym wrogiem „ludu“ jest wyzyskujący go kapitalizm, i przeciwko niemu należy wyżyć wszelkie siły“.

Kto uważnie rozbierze wszystkie te uchwały, odnajdzie sam łatwo i wszystkie jaskrawe sprzeczności.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 21 sierpnia. *Wiener Ztg.* donosi:

Minister wyznań i oświaty zamianował inspektora okręgowego, Franciszka Nowickiego dyrektorem seminarium nauczycielskiego w Tarnowie, a nauczyciela religii ks. Krystę inspektorem okręgowym dla Tarnowa i Dąbrowy. P. Minister zamianował dalej dr. Włodzimierza Demetrykiewicza konserwatorem dla zabytków sztuki i pomników historycznych.

Wiedeń, 21 sierpnia. *Fremdenblatt* wywodzi, że wizyta eskadry francuskiej w Anglii nie ma pobudki politycznej, i nie jest bynajmniej uderzającym faktem, a wypływa tylko ze znanych powszechnie dobrych stosunków obu państw. Tylko u radykałów angielskich objawia się pewna sympatya, z politycznym zabarwieniem, a to ze względu na republikańską formę rządu we Francji. Zresztą wszystkie angielskie koła polityczne, zarówno liberalne i konserwatywne, jak i radykalne mają jednakowo silny interes w utrzymaniu pokoju. Anglia, która obecnie jest państwem na wskrós konserwatywnym, jest silnie przywiązana do pokoju, a to w interesie rozwoju przemysłowego i handlowego.

Trewir, 21 sierpnia. Wystawa szaty Chrystusa rozpoczęła się wczoraj w tumie, wspaniale przystrojonym, przy ogromnym natłoku pobożnych.

Berlin, 21 sierpnia. Pogłoska, jakoby Miquel przedłożył cesarzowi memoriał, zalecający zawieszenie ceł zbożowych na trzy miesiące, jest według informacji z najlepszych źródeł, zupełnie bezpodstawnym wymysłem.

Berlin, 21 sierpnia. Dziś pojawiło się w handlu księgarskim dzieło Moltkego, o kampanii z r. 1870/71. W przedmowie powiedziano, że w czasach dzisiejszych nie ambicja książąt, lecz usposobienia i uczucie nie zadowolnienia ludów i agitacje stronnictw zagrażają pokojowi. Dzieło zawiera wiele nowych i nadzwyczaj ciekawych szczegółów.

Kiel, 21 sierpnia. Cesarz przyjmował wczoraj ministra Szoegenyiego.

Monachium, 21 sierpnia. Wczoraj odbyło się drugie posiedzenie delegatów do konferencji handlowej. Od dzisiaj, odbywać się będą posiedzenia plenarne codziennie.

Bukareszt, 21 sierpnia. (Tel. pr.) Ogólny wynik zbioru pszenicy jest pod względem jakości dobry, częściowo bardzo dobry; pod względem ilości blisko średni. Ogółem zebrano około 18 milionów hektolitrow, w porównaniu z rokiem ubiegłym o 4 miliony hektolitru mniej. Ceny są bardzo wysokie; w Braile płać za hektolitr pszenicy *prima* 15 do 16 franków.

Sofia, 21 sierpnia. Co do zwołań tegorocznego sobrania do Tyrnowy, rząd nie powziął żadnego postanowienia.

Belgrad, 21 sierpnia. (Tel. pr.) Minister handlu odebrał angielskiemu konsoreyum koncesję na rzeźnię bydła w Niszu.

Petersburg, 21 sierpnia. *Agencja Północna* została urzędowo upoważniona do oświadczenia, że rząd uważa zakaz wywozu żyta jako środek dostateczny do zapewnienia żywności swej ludności i nie zamierza żadnych dalszych środków, któreby utrudniały wywóz innych płodów rolniczych.

Petersburg, 21 sierpnia. Śmierć byłego ruskiego deputowanego do Rady państwa i b. parocha, Naumowicza, zaskoczyła go podczas podróży po Kaukazie.

Petersburg, 21 sierpnia. (Tel. pr.)

Dzienniki zajmują się ostatnimi zajęciami na wystawie w Pradze. *Nowoje Wremia* oświadcza, że niewiadomo, kto byli Rosssyanie w białych czapkach na wystawie; pewnem jest jednak, że nie byli to panslawiści, albowiem ci nie noszą narodowych oznak. „Austria powinna jednak zważyć — pisze wspomniany dziennik — jakie wrażenie robi w Rosssyi prześladowanie białych czapek. Czy Austria życzy sobie, aby Rosssyanie unikali terytorium austriackiego? W Austrii uchodzi każdy Rosssyanin za szpiega, podczas gdy poddani austriaccy podróżują w Rosssyi bez przeszkody.“

Petersburskija Wiedomosti sądzą, że przewodzącą gości rosyjskich w Pradze był niejaki Tepr, z pochodzenia Czech, obecnie w służbie rosyjskiej. Dziennik ten podnosi, że car przy sposobności obchodu rocznicy Urodzin Cesarza Franciszka Józefa rzekł: „Chcę pozostać w dobrych stosunkach z Austrią“.

Rzym, 21 sierpnia. *Agencja Stefaniego* donosi z Konstantynopola, że ambasador włoski wystosował w imieniu rządu włoskiego wezwanie do Porty, ażeby przedsięwzięła wszelkie środki możliwe dla ochrony życia Solliniego, pojmanego przez bandytów. Ambasador włoski żądał mianowicie zapłaćenia okupu 2000 funtów tureckich, a celem pokrycia tego wydatku pociągnął do odpowiedzialności także kompanię kolei wschodnich.

Münster, 21 sierpnia. Schorlemer Alst zaprzecza wiadomości, jakoby Papież prosił go, iżby się wstrzymał od bezpośredniego udziału w niemieckiej polityce państwowej.

Paryż, 21 sierpnia. Doniesienie, jakoby król Aleksander serbski zamierzał odbyć podróż do Sinaia, nie ma podstawy.

Paryż, 21 sierpnia. Car nadał posłowi francuskiemu w Haiti Fleschowi, wielką wstęgę orderu św. Stanisława.

Depesze urzędowe z Martyniki donoszą, że onegdaj szalał tam orkan, wskutek czego 55 ludzi na wyspie utraciło życie. Wiele osób jest rannych. Orkan zrzucił straszliwe spustoszenia.

Portsmouth, 21 sierpnia. Po powitaniach i przedstawieniach gości francuskich w Osborne, zaprosiła królowa admirała Gervais i oficerów floty francuskiej na śniadanie. Wieczorem odbył się wielki bankiet. Przy stole, po prawej stronie królowej, siedział Waddington, po lewej, admirał Gervais. Wzniesiono toasty na cześć królowej i Carnota.

Bruksela, 21 sierpnia. Na kongresie socjalistycznym wniósł delegat francuski Delescluze rezolucję, w której zaleca utworzenie sekretaryatów narodowych do obradowania nad wszelkimi zatargami robotniczymi i do wydawania opinii, a to ze względu, że organizacja międzynarodowa natrafia na zbyt wielkie przeszkody.

Londyn, 21 sierpnia. Admirał Clan William i książę Connaught odwiedzili admirała Gervais, który oddał wizyty. Wczoraj, o godzinie 11-ej, odbyło się przyjęcie u królowej Wiktorii w Osborne. Gości francuskich przywieziono i odwieziono w powozach królowej. Po pożegnaniu gości francuskich odjechał ks. Connaught z księciem Henrykiem pruskim do Coves.

Konstantynopol, 21 sierpnia. Minister wojny, Ali Saib-basza zmarł.

Konstantynopol, 21 sierpnia. Ghazi Osman-basza został mianowany ministrem wojny, zatrzymując nadal dotychczasowy swój urząd marszałka pałacu sułtańskiego. Osman basza jest, jak wiadomo, słynnym zwycięcą z pod Plewny. (Przyp. Red.)

L. 4670 (5363 3-3)
 W sprawie egzekucyjnej Zygmunta i Markusa Hüttnerów przeciw Mikołajowi Zucelem ściągnięcia kwoty 550 zł. w. a., kosztów egzekucyjnych 7 zł. 51 ct., 8 zł. 86 ct., 3 zł. 87 ct. i 6 zł. 85 ct. tudzież kosztów niniejszego podania w kwocie 10 zł. 6 ct. w. a. już przyznanych — odbędzie się w tut. c. k. Sądzie w dniach 3 września 1891 i 13 października 1891 zawsze o godzinie 10 przed południem publiczna przymusowa sprzedaż jednej trzeciej części realności wykazem hipotecznym l. 99 gminy katastr. Bezejów objętej, Mikołaja Zuka własnej, a to na pierwszym terminie za lub wyżej ceny szacunkowej, na drugim terminie i poniżej takowej, lecz nie niżej trzeciej części takowej.

Cena szacunkowa i wywołania wynosi 493 zł. w. a.
 Wadyum 49 zł. 30 ct. w. a.
 Bliższe warunki licytacyjne, wyciąg tabularny i akt oszacowania można przejrzeć w aktach.
 Dla nieznanymi wierzycieli hipotecznych ustanowiono kuratorem p. dr. Kurysia c. k. notaryusza w Bełzie.
 C. k. Sąd powiatowy.
 Bełz, dnia 7 lipca 1891.

L. 6837 (5378 3-3)
 W Andrychowskim Sądzie powiatowym odbędzie się w dniu 3 września 1891 i w dniu 8 października 1891 o godzinie 10 rano przymusowa sprzedaż połowy realności pod lk. 140 w Inwałdzie położonej, według wyk. hip. l. 140 księgi grunt. kat. gminy Inwałd małoletniej Anny Romankówny własnej na zaspokojenie wierzytelności Franciszka Cholewki w kwocie 41 zł. 62 ct. zpn.
 Na pierwszym terminie realność ta tylko za cenę szacunkową lub od szacunkowej wyższą, zaś na drugim nawet poniżej tej ceny sprzedaną zostanie.
 Cena wywołania 40 zł.
 Wadyum 4 zł. aw.
 Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest adw. dr. Jan Malec w Andrychowie.
 Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tutejszej registraturze.
 Andrychów, 10 stycznia 1891.

L. 5300 (5357 3-3)
 Mościński c. k. Sąd powiatowy ogłasza, że na zaspokojenie dłużnej Michałowi Fedasz przez Antoniego Materklasa i małolet. Annę Petryk jako spadkobierców Tacyanny Materklas kwoty 6 zł. aw. zpn. odbędzie się tamże w dniach 16 września 1891 i 14 października 1891 o godzinie 10 rano egzekucyjna licytacja realności dłużnika wykazem hyp. 252 gminy Krukienice objętej.
 Na pierwszym terminie zostanie realność ta sprzedaną tylko za cenę wywołania 65 zł. 50 ct. lub wyżej niej, na drugim i niżej tejże.
 Wadyum wynosi 6 zł. 55 ct. aw.
 Resztę warunków i aktów można przejrzeć w Sądzie.
 Mościńska, dnia 22 czerwca 1891.

L. 3917 (5368 3-3)
 C. k. Sąd powiatowy w Zywiecu ogłasza w sprawie egzekucyjnej małż. Tomasza i Maryanny Białków przeciw nieobjętej masie spadkowej śp. Bartłomieja Bajtlika do rąk kuratora adwokata dr. Edmunda Udzieli i Jadwidze Bajtlikowej pto kosztów 21 zł. 12 ct. zpn. rozpisana została egzekucyjna licytacja połowy realności lwh. 35 ks. gr. gm. kat. Zywiec objętej, Bartłomieja Bajtlika względnie tegoż masy spadkowej własnej na dzień 16 września 1891 i na dzień 21 października 1891 o godzinie 10 rano każdym razem.
 Wadyum 30 zł.
 Cena szacunkowa 300 zł.
 Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony adwokat dr. Władysław Raschke w Zywiecu.
 Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i protokół oszacowania można przejrzeć w tutejszej registraturze sądowej.
 Zywiec, 15 maja 1891.

L. 2411 (5324 3-3)
 W dniach 17 września i 22 października 1891 o godzinie 10 rano przymusowo sprzedaną będzie realność pod nk. 270 w Zołyńi położona lwh. 134ks. gr. tejże samej gminy objęta a Jana Dołęgi własna na zaspokojenie pretensyi Towarzystwa zaliczkowego w Łancucie w kwocie 350 zł. zpn.
 Cena szacunkowa wynosi 540 zł. aw.
 Wadyum 50 zł. aw.
 Akt oszacowania, wpis hipoteczny i warunki licytacyjne można przegłądać w registraturze.
 C. k. Sąd powiatowy.
 Łancut, dnia 19 czerwca 1891.

L. 9123 (5332 3-3)
 C. k. Sąd powiatowy w Starym Sączu ogłasza, iż celem zaspokojenia należności Mojżesza Linkera w kwocie 190 zł. zpn. odbędzie się w domu sądowym w dniach

16 września i 28 października 1891 o godzinie 10 rano egzekucyjna licytacja połowy realności l. 160 w Obidzy Anny Słowińskiej własnej na wywołanie 1588 zł.
 Wadyum 160 zł.
 Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze.
 Kuratorem wierzycieli hipotecznych niewiadomych jest adwokat dr. Szayer w Starym Sączu z substytucją dr. Meissnera c. k. notaryusza w Starym Sączu.
 C. k. Sąd powiatowy.
 Stary Sącz, dnia 23 kwietnia 1891.

L. 4997 (5352 3-3)
 W tutejszym Sądzie odbędzie się o godz. 10 rano w dniu 24 sierpnia 1891 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 21 września 1891 poniżej takowej, licytacja realności l. 424 według wyk. hip. l. 387 gminy kat. Brzozów małżonków Ludwika i Antoniny Pilawskich własnej, na rzecz Salamona Scherza cesjonariusza Mendla Scherza pto 213 zł. 70 ct. zpn.
 Cena wywołania 420 zł.
 Wadyum 42 zł.
 Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.
 Dla wierzycieli hipotecznych ustanawia się kuratorem pana Macieja Kościńskiego z Brzozowa.
 C. k. Sąd powiatowy.
 Brzozów, 30 czerwca 1891.

L. 421/891 (5359 3-3)
 W c. k. Sądzie powiatowym w Żółtkwi w sprawie egzekucyjnej c. k. uprz. gal. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacji przeciwko nieobjętej masie spadkowej śp. Agnieszki Oziembłowskiej do rąk kuratora ad actum Jana Oziembłowskiego o zapłaceniu 17 rat pożyczkowych po 19 zł. 50 ct. i reszty kapitału w kwocie 101 zł. 57 ct. aw. zpn. odbędzie się na rzecz c. k. uprz. gal. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacji publiczna licytacja przymusowa realności wykazem hip. l. 90 dla gminy kat. Żółkiew II. część objętej własnością Agnieszki Oziembłowskiej będącej dla powyższej pretensyi za hipotekę służącej na 450 zł. ocenionej w dwóch terminach a mianowicie na dniu 31 sierpnia 1891 r. i na dniu 19 października 1891 r. każdym razem o godz. 10 przed południem.
 Na pierwszym terminie będzie realność sprzedana tylko powyżej ceny szacunkowej, lub za tą ceną, na drugim także poniżej ceny szacunkowej
 Wadyum 45 zł. aw.
 Kuratorem dla nieznanymi wierzycieli ustanowiony p. Józef Hejda c. k. notarysz w Żółtkwi.
 Reszta warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i akt ocenienia do przejżenia w tusądowej registraturze.
 Z c. k. Sądu powiatowego.
 Żółkiew, dnia 10 marca 1891 r.

L. 55159 (5370 3-3)
 Celem oddania w przedsiębiorstwo budowlı wodnych na Sole pod Kobiernicami powyżej mostu rządowego, odbędzie się w c. k. Starostwie w Białej 1 września b. r. o godzinie 12 w południe publiczna licytacja za pomocą ofert pisemnych. Cena fiskalna wynosi 4742 zł. 39 ct. w. a.
 Warunki budowy można przejrzeć w c. k. Starostwie w Białej, gdzie także w wyżej oznaczonym dniu i godzinie wniesione być mają oferty ułożone w sposób poniżej podany i w 5 prc. wadyum zaopatrzone.
 Oferty wniesione po oznaczonym terminie, albo nieułożone według wzoru poniżej podanego, albo złożone w innym urządzie, albo też niezaopatrzone w należyte wadyum nie będą uwzględnione.
 Z c. k. Namiestnictwa.
 Lwów, dnia 12 sierpnia 1891.
 Wzór oferty.
 Oferta
 mocą której ja niżej podpisany obowiązuję się objąć w wykonanie budowlę wodne na Sole pod Kobiernicami i opuszczam (liczbami i słowami) odsetków od cen fiskalnych.
 Warunki licytacyjne są mi dokładnie znane i poddaję się tymże bez jakichkolwiek zastrzeżeń.
 Jako wadyum składam
 W Białej . . września . . .

L. 4586 (5356 3-3)
 C. k. Sąd powiatowy w Kalwaryi ogłasza, iż celem zaspokojenia należności Henryka Feliksa w kwocie 26 zł. 96 ct. a. w. zpn. odbędzie się w tutejszym sądzie w dniach 14 września i 19 października 1891 r. każdym razem o godzinie 10 rano egzekucyjna licytacja połowy realności lwh. 16 gm. Kalwarya na Józefa Schwarzbacha zapisanej.
 Cena wywołania 616 zł. 50 ct.
 Wadyum 62 zł.
 Resztę warunków przejrzeć można w registraturze.
 Kalwarya, dnia 30 czerwca 1891.

L. 4826 (5396 1-3)
 C. k. Sąd powiatowy w Borszczowie zawiadamia, że w celu zaspokojenia wierzytelności ck. uprz. gal. Zakładu kredytowego włość. w likwidacji we Lwowie pto 11 rat po 18 zł. 26 ct. i reszty kapitału w kwocie 198 zł. 53 ct. aw. zpn. odbędzie się dnia 2 września i 13 października 1891 o godz. 10 rano w sądowym zabudowaniu przymusowa sprzedaż realności dłużnika Pawła Rohatezuka własnej w Jezierzanach położonej a to objętej wyk. hip. l. 556 w całości i i wyk. hip. l. 552 w 1/4 części gminy Jezierzany, która przy drugim terminie i niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.
 Cena szacunkowa wynosi 1407 zł. 50 ct. a. w.
 Zakład wynosi 140 zł. 75 ct.
 Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest dr. Orłowski a zastępcą jego dr. Komariner.
 C. k. Sąd powiatowy.
 Borszczów, dnia 20 czerwca 1891.

L. 4371 (5401 2-3)
 C. k. Sąd powiatowy w Borszczowie zawiadamia, że w celu zaspokojenia wierzytelności ck- uprz. galic. zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacji we Lwowie w ilości 12 rat po 11 zł. 45 ct. i reszty kapitału w kwocie 169 zł. 23 ct. aw. zpn. odbędzie się dnia 2 września i 13 października 1891 o godz. 10 rano w sądowym zabudowaniu przymusowa sprzedaż realności dłużnika Onufrego Fedorowicza własnej wyk. hip. l. 168 w połowie i 170 w całości gm. kat. Jezierzany objętej, która przy drugim terminie i niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.
 Cena szacunkowa wynosi 46 zł. 7 ct. i 8 zł. 50 ct.
 Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest dr. Orłowski.
 C. k. Sąd powiatowy.
 Borszczów, dnia 20 czerwca 1891.

L. 5980 (5400 2-3)
 C. k. Sąd powiatowy w Borszczowie zawiadamia, że w celu zaspokojenia wierzytelności ck. uprzyw. Zakładu kredyt. włość. w likwidacji we Lwowie w kwocie 53 zł. 61 ct. aw. a względnie 20 zł. 83 ct. a. w. zpn. odbędzie się dnia 2 września i dnia 13 października 1891 o 10 godz. rano w sądowym zabudowaniu przymusowa sprzedaż realności dłużników Paraski Kostiuk, Jana i Maryi Czownyków własnej, wyk. hip. l. 47, 992, 993 i 1013 gm. kat. Skała objętej, która przy drugim terminie i niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie, cena szacunkowa wynosi wyk. hip. 47 — 70 zł., wyk. hip. 992 — 48 zł., wyk. hip. 993 — 40 zł. a wyk. hip. 1013 — 60 zł. aw.
 Zakład wynosi 21 zł. 80 ct.
 Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest dr. Orłowski.
 C. k. Sąd powiatowy.
 Borszczów, dnia 20 czerwca 1891.

L. 5082 (5403 2-3)
 C. k. Sąd powiatowy w Glinianach ogłasza, że przeprowadzi o godzinie 10 rano dnia 4 września 1891 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 14 października 1891 nawet poniżej takowej licytację realności wyk. hip. l. 221 gm. kat. Lipowce objętej do Piotra Pacila należącej, na rzecz Jakóba Kesselringa pto 84 zł. 24 ct. zpn.
 Cena wywołania 350 zł.
 Wadyum 35 zł.
 Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.
 Dla wierzycieli hipot., ustanowiono kuratorem p. Rudolfa Koerbera w Glinianach.
 Gliniany, dnia 24 czerwca 1891.

L. 3880 (5406 2-3)
 W tut. Sądzie odbędzie się o godz. 10 rano w dniu 25 sierpnia 1891 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 25 września 1891 nawet poniżej takowej, licytacja realności l. 745 według wyk. hip. 57 gm. kat. Chorostków Grzegorza Ałuszynskiego własnej, na rzecz Cipy Kofler pto 32 zł. zpn.
 Cena wywołania 50 zł.
 Wadyum 5 zł.
 Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.
 Dla wierzycieli hipotecznych jest ustanowiony kuratorem p. Felicjan Polański.
 C. k. Sąd powiatowy.
 Kopyczyńce, 15 czerwca 1891.

L. 4989 (5404 2-3)
 W c. k. sądzie powiatowym w Haliczu odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności w Kryłosie położonej, wedle wyk. hip. 247 tejże gminy objętej dłużnika Stasia Fedorniaka własnej, na zaspokojenie pretensyi Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie a mianowicie 9 rat po 9 zł. 75 ct. i resztującego kapitału 106 zł. 54 ct. jakoteż premii asekuracyjnej zpn. dnia 28

sierpnia 1891 i dnia 30 września 1891 każdym razem o godz. 10 rano a to na pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny szacunkowej 250 zł., zaś na drugim za jakąbydż cenę.
 Wadyum wynosi 25 zł.
 Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania można w w tutejszej registraturze przejrzeć.
 Dla wierzycieli, którymby uchwala licytacyjna przed terminem z jakiegokolwiek powodu doreczoną być nie mogła, lub którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego to jest po dniu 19 maja 1889 do tabuli weszli ustanowiono kuratorem p. dr. Przesmyckiego w Haliczu i tychże wierzycieli niniejszem o tem zawiadamia.
 C. k. Sąd powiatowy.
 Halicz, dnia 29 maja 1891.

L. 1067 (5402 2-3)
 W tut. Sądzie odbędzie się o godz. 10 rano dnia 3 września 1891 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 15 października 1891 nawet poniżej takowej licytacja realności wyk. hip. l. 187 ks. gr. gm. kat. Sosolówka objętej Kieryła Malera własnej pto 13 zł. zpn.
 Cena wywołania 980 zł.
 Wadyum 98 zł.
 Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.
 Dla nieznanymi z życia i miejsca pobytu wierzycieli, ustanowiono kuratorem adwokata dr. Czackowskiego w Czortkowie.
 C. k. Sąd powiatowy.
 Czortków, 30 kwietnia 1891.

L. 4174 (5432 1-3)
 C. k. Sąd powiatowy w Starejsoli podaje do publicznej wiadomości, że w tym sądzie odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności w Polanie położonej wedle wyk. hip. 11 tejże gminy dłużnika Michała Hawala własnej na zaspokojenie pretensyi Floryana Mroczko w kwocie 300 zł. aw. dnia 28 sierpnia 1891 i dnia 30 września 1891 każdym razem o godzinie 10 przedpołudniem, na pierwszym terminie li zł. ko za lub wyżej ceny szacunkowej 245 tyl na drugim zaś także i niżej ceny szacunkowej.
 Wadyum wynosi 24 zł. 50 ct. aw.
 Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania, można w tutejszej registraturze przejrzeć.
 Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony został Michał Piotrowski z Polany.
 C. k. Sąd powiatowy.
 Starasól, 10 lipca 1891,

L. 8893 (5429 1-3)
 C. k. Sąd powiatowy miejsko delegowany z Złoczowie podaje do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 600 zł. zpn. przymusowa sprzedaż realności w Gologórach położonej wedle wyk. hip. l. 322 gminy Gologóry Salamona Katza i Chaji Sury Katz własnej w tutejszym sądzie w drodze publicznego przetargu na rzecz Towarzystwa zaliczkowego w Glinianach, na dniu 1 września 1891 i na dniu 13 października 1891 każdym razem o godzinie 10 przed południem przedsięwzięta zostanie, a to na pierwszym terminie za cenę wywołania 1500 zł. aw. lub wyżej tejże, zaś na drugim także niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.
 Poręczne 150 zł.
 Resztę warunków, tudzież wyciąg hipoteczny realności pszejrzeć można w tutejszej registraturze.
 Kuratorem wierzycieli hipotecznych adw. dr. Heyne w Złoczowie.
 Złoczów, dnia 8 czerwca 1891.

L. 3302 (5408 1-3)
 W tut. Sądzie odbędzie się o godzinie 19 rano w dniu 9 września 1891 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 12 października 1891 nawet poniżej takowej licytacja realności pod lk. 160 w Myszyńce położonej według wyk. hip. l. 381 ks. grunt. gm. kat. Myszyń Nykoła Myroniuka Żukiena i Iwana Myroniuka Nykoły własnej, na rzecz ck. uprz. galic. Zakładu kredytowego włość. w likwidacji we Lwowie pto resztującego długu 64 zł. 93 ct. aw. zpn.
 Cena wywołania 610 zł.
 Wadyum 61 zł.
 Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tagularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.
 Dla wierzycieli hipotecznych, którzy po dniu 25 marca 1891 jako dniu podjęcia wyciągu hipotecznego w hipotekę sprzedać się mającej realności weszli lub którym z jakiegokolwiek powodu uchwala licytacyjna doreczoną być nie mogła ustanawia się kuratorem Petra Romaniuka wójta z Myszyńca.
 Z c. k. Sądu powiatowego.
 Peczeniżyn, dnia 29 czerwca 1891.

L. 4066 (5399 1-3)
C. k. Sąd powiatowy w Borszczowie zawiadamia, że w celu zaspokojenia wierzytelności ek. uprzyw. galic. zakładu kredytowego właściciąskiego w likwidacji awę Lwowie 18 rat pożyczkowych po 3 zł. wraz z 10 proc. odsetkami od dnia 12 stycznia 1876 po potrąceniu kwoty 20 zł. na poczet pretenzji zapłaconej zpn. odbędzie się dnia 9 września i 20 października 1891 o godzinie 10 rano w sądownym zabudowaniu przymusowa sprzedaż realności dłużnika Jana Kosowa sprzedaż realności w Łosiaczu pod lk. 257 lwh. 440 objętej, która przy drugim terminie i niżej ceny szacunkowej 330 zł. a. w. sprzedażną zostanie.

Zakład wynosi 33 zł. aw.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest dr. Stanisław Orłowski.

C. k. Sąd powiatowy.

Borszczów, dnia 23 czerwca 1891.

L. 18613 (5421 1-3)
W c. k. Sądzie krajowym w Krakowie odbędzie się celem zaspokojenia wierzytelności Hirscha Arofraunsa w kwocie 100 zł. zpn. w dniu 14 października 1891 i 18 listopada 1891 zawsze o godz. 11 rano przymusowa sprzedaż sumy 3000 zł. wraz z kaucją 500 zł. na realności pod lk. 37 b. dz. V w Krakowie położonej, na rzecz Stanisławy z Igielskich Handlowej zaintabulowanej.

Cena wywołania wynosi 3000 zł.

Wadyum 200 zł.

Warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze Sądowej.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest adw. dr. Guńkiewicz, zastępcą adw. dr. Szaflarski.

Kraków, 17 lipca 1891.

L. 3755 (5453 1-3)
W dnich 27 sierpnia i 25 września 1891 każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się celem ściągnięcia wierzytelności Wojciecha Szczyrbowskiego w resztujących kwocie 50 zł. ex majori 325 zł. względnie 450 zł. pochodzącej publicznie licytacja realności pod lk. 12 w Kaniowie Dańkowskim położonej lwh. 57 i 164 gminy Dańkowice objętej.

Cena wywołania stanowi kwota a mianowicie realności nr. 57 w Dańkowicach 1112 zł., zaś realności nr. 12 w Kaniowie Dańkowskim 660 zł.

Wadyum 10 proc. ceny wywołania tj. 112 zł. i 66 zł. aw.

Resztę warunków przejrzeć można w tut. Sądzie.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony jest adwokat tutejszy dr. Aronsohn.

C. k. Sąd powiatowy.

Biała, dnia 21 maja 1891.

L. 4907 (5454 1-3)
W dnich 27 sierpnia i 25 września 1891 każdym razem o godzinie 10 przed południem odbędzie się celem ściągnięcia wierzytelności Antoniego Giełdona w kwocie 41 zł. 95 ct. publiczna licytacja realności lk. 12 w Kaniowie Dańkowskim i lk. 57 w Dańkowicach położonych Józefa Kosmatego własnych lwh. 164 i 57 gm. kat. Dańkowice objętych.

Cena wywołania stanowi kwota 660 zł. i 111 zł.

Resztę warunków przejrzeć można w tut. Sądzie.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony jest adwokat tutejszy dr. Aronsohn.

C. k. Sąd powiatowy.

Biała, dnia 21 czerwca 1891.

L. 3430 (5395 1-3)
C. k. Sąd powiatowy miejsko-deleg. w Stanisławowie ogłasza, że w celu zaspokojenia wierzytelności Zakładu kredytowego włość. we Lwowie w kwocie 113 zł. aw. z pn. odbędzie się dnia 23 września 1891 i dnia 21 października 1891 o godz. 10 rano w sądowym zabudowaniu przymusowa sprzedaż realności dłużnika Daryi z Wawków Tychonów własnej w Poberezu położonej wyk. hip. 75 w całości, 70 w połowie i 78 w 1/4 części własnej gminy kat. Pobereże objętej, która przy drugim terminie i niżej ceny szacunkowej 137 zł. 50 ct. aw. sprzedażną zostanie.

Zakład wynosi 14 zł. aw.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest dr. Buczyński.

Stanisławów, dnia 29 marca 1891.

L. 3304 (5409 1-3)
W tut. Sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano dnia 9 września 1891 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 12 października 1891 nawet poniżej takowej licytacja realności wyk. hip. 1. 87 gm. Myszyn Iwana Ferczuka Nykoły własnej, na rzecz ek. uprz. galic. Zakładu kredyt. włość. w likw. we Lwowie pto 18 rat po 6 zł. aw.

Cena wywołania 520 zł.

Wadyum 52 zł. aw.
Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu i dla wierzycieli hipotecznych, ustanawia się kuratorem c. k. notariusza p. Henryka Szeiba w Peczenizynie.

Z ek. Sądu powiatowego.

Peczenizyn, dnia 30 czerwca 1891.

L. 5688 (5397 1-3)
C. k. Sąd powiatowy w Borszczowie zawiadamia, że w celu zaspokojenia wierzytelności ek. k. uprz. galic. Zakładu kredyt. włość. w likwidacji we Lwowie 13 rat po 12 zł. 71 ct. i 154 zł. 66 ct. i 7 zł. 39 ct. zpn. odbędzie się dnia 9 września i 20 października 1891 o 10 godz. rano w sądowym zabudowaniu przymusowa sprzedaż realności dłużnika Serafina Buryszyńskiego własnej wyk. hip. l. 24 i 25 gminy Szerszeniowce objętej, która przy drugim terminie i niżej ceny szacunkowej sprzedażną zostanie.

Cena szacunkowa wyk. hip. 24 wynosi 910 zł. aw., zaś wyk. 25 120 zł. aw.

Zakład wynosi 103 zł. aw.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest dr. Komariner.

C. k. Sąd powiatowy.

Borszczów, 18 czerwca 1891.

L. 5713 (5398 1-3)
C. k. Sąd powiatowy w Borszczowie zawiadamia, że w celu zaspokojenia wierzytelności ek. uprzyw. galic. Zakładu kredytowego właściciąskiego w likwidacji we Lwowie w kwocie 12 rat. po 9 zł. aw. zpn. odbędzie się dnia 9 września 1891 i dnia 20 października 1891 o 10 rano w sądowym zabudowaniu przymusowa sprzedaż realności dłużników, Tomasza, Antoniego, Karola i Józefa Wasilewskich dzieci Bartka wyk. hip. l. 337 gm. kat. Szerszeniowce objętej, która przy drugim terminie i niżej ceny szacunkowej sprzedażną zostanie.

Cena szacunkowa wynosi 963 zł. aw.

Zakład wynosi 96 zł. 30 ct.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest dr. Komariner.

C. k. Sąd powiatowy.

Borszczów, dnia 28 czerwca 1891.

L. 2643 (5433 1-3)
C. k. Sąd powiatowy w Wieliczce zawiadamia, że w celu zaspokojenia wierzytelności pożyczkowej kasy powiatowej w Wieliczce w kwocie 87 zł. 50 ct. w dnich 25 września 1891 i 30 października 1891 w Sądzie o godzinie 9 rano realność lwh. 36 ks. gm. Ochojno przez publiczną licytację sprzedażną będzie.

Cena wywołania wynosi 2755 zł.

Zakład 10 proc.

Wyciąg hipoteczny, akt szacunkowy i resztę warunków licytacji przegłądać wolno w registraturze Sądu.

C. k. Sąd powiatowy.

Wieliczka, 2 lipca 1891.

L. 6198 (5343 1-3)
C. k. Sąd powiatowy miej. del. w Brzeżanach ogłasza, że w celu zaspokojenia hipotekowanej pretenzji Hryńka Korolusa w kwocie 14 zł. 4 1/2 ct. zpn. odbędzie się w zabudowaniu tegoż sądu w sali nr. 2 w dnich 30 września 1891 i 28 października 1891 każdym razem o godzinie 10 przed południem, publiczna przymusowa sprzedaż 2/4 części i 1/8 z 1/4 części realności pod nr. 27 w Potutorach wedle wyk. hip. 177 księgi gr. gm. kat. Potutory z Żółnowką, własność Piotra Szumy stanowiących.

Cena wywołania wynosi 728 zł. 60 ct. poniżej której sprzedaż dopiero na drugim terminie nastąpi.

Wadyum ustanowione na kwotę 73 złr. a. w.

Resztę warunków licytacyjnych i akt oszacowania wolno przejrzeć w sądzie tutejszym.

O rozpisaniu licytacji uwiadomiam się strony interesowane a wierzycieli, którzyby po dniu 16 maja 1891 hipotekę uzyskali, lub którymby uchwała licytacyjna nie mogła być doręczoną, przez kuratora adw. dr. Czajkowskiego z substytucją adw. dr. Schätzla w Brzeżanach.

C. k. Sąd powiatowy m. d.

Brzeżany, dnia 30 lipca 1891.

L. 10449 (5299 1-3)
C. k. Sąd powiatowy w Rohatynie ogłasza, że przeprowadzi w swem zabudowaniu przymusową publiczną sprzedaż realności lk. 259 w Rohatynie wedle wyk. hip. nr. 299 teje gminy, dłużników Katarzyny i Ignacego Jarczyzewskich własnej, na zaspokojenie wierzytelności Leokady i Heleny Bilenkich w kwocie 1059 zł. dnia 14 października 1891 i dnia 18 listopada 1891 o godzinie 10 rano, na pierwszym terminie za lub wyżej ceny szacunkowej 502 zł., na drugim zaś i poniżej takowej.

Wadyum wynosi 50 zł. 20 ct. aw.

Resztę warunków, wyciąg hipoteczny, akt oceniający można przejrzeć w Sądzie.
Kuratorem nieznanych wierzycieli ustanowiony Kazimierz Abgarowicz.
Rohatyn, 8 sierpnia 1891.

Konkursy.

L. 1274 (5381 3-3)
C. k. okręgowa Rada szkolna w Stanisławowie ogłasza konkurs celem stałego obsadzenia.

1. Posady katechety religii rzym. kat. przy wydzielonej szkole żeńskiej połączonej z 4 kl. szkołą żeńską pospolitą w Stanisławowie z płacą 850 zł.; dalej posady katechety religii rzym. kat. w 4 kl. szkole męskiej pospolitej nr. 1 w połączeniu z 4 kl. szkołą pospolitą męską nr. 2 w Stanisławowie z płacą 700 zł. i dodatkiem na pomieszkaniem w kwocie 70 zł. wreszcie posady katechety religii rzym. kat. i grecko-katolickiej w 4 kl. szkole pospolitej męskiej w połączeniu z 2 klasową szkołą żeńską w Halięcu z płacą 450 zł. i dodatkiem na pomieszkaniem w kwocie 45 zł.

2. Posady nauczyciela religii wyznania mojżeszowego w 4 kl. szkole pospolitej męskiej w połączeniu z 2 klasową szkołą żeńską w Halięcu z płacą 450 zł. i dodatkiem na pomieszkaniem w kwocie 45 zł.
Ubiegający się o powyższe posady kompetencji, winni wnieść należycie udokumentowane podania za pośrednictwem swej władzy przełożonej do c. k. okręgowej Rady szkolnej w Stanisławowie najpóźniej do końca września 1891.

Z c. k. okręgowej Rady szkolnej.

W Stanisławowie, dnia 10 sierpnia 1891.

Przewodniczący c. k. Starosta.

L. 530 (5437)
C. k. okręgowa Rada szkolna w Jasle ogłasza konkurs celem stałego obsadzenia posady nauczyciela religii izraelskiej w czteroklasowej szkole wydzielonej żeńskiej połączonej z 4 klasową szkołą pospolitą w Jasle.

Do posady tej przywiązana jest płaca rocznych 600 zł. i odpowiedni dodatek na mieszkanie.

Kandydaci posiadający egzamin rabinacki lub kwalifikacyę nauczyciela do pospolitych szkół ludowych, mają swe podania należycie udokumentowane, jeżeli są w służbie za pośrednictwem bezpośrednio przełożonej władzy, w innym razie wprost do c. k. okręgowej Rady szkolnej w Jasle najpóźniej do dnia 30 września br. wnieść.

Do zamianowanego nauczyciela należycie będzie udzielanie nauki religii oprócz w szkole żeńskiej także w 4 klasowej szkole chłopców.

Jasło, dnia 15 sierpnia 1891.

Za Przewodniczącą c. k. Starostę.

Sieradzki.

Upadłości.

Zl. 4800. (5424 1-3)
Vom k. k. Kreisgerichte in Brzeżany wird hiemit kundgemacht, dass über das gesammte wo immer befindliche sowie über das in den Ländern für welche die Concurssordnung vom 25 Dezember 1868, Nr. 1 R. G. Bl. für 1869 gilt gelegene unbewegliche Vermögen des H. (Hersch) Goliger Kaufmannes in Brzeżany der Concur. eröffnet wird.

Zum Concursscommissar wird der k. k. Kreisgerichts-Adjunkt in Brzeżany Wladimir Janowski bestimmt.

Zum einstweiligen Masseverwalter wird der Landesadvokat dr. Czajkowski bestellt. Sämmtliche Gläubiger werden anmit aufgefordert bei der auf den 28 August 1891 um 10 Uhr Vormittags hierrichter im Bureau Nr. 13 angeordneten Tagfahrt, unter Beibringung der zur Bescheinigung ihrer Ansprüche dienlichen Belege über die Bestätigung des bestellten Masseverwalters oder die Ernennung eines Anderen und dessen Stellvertreters ihre Vorschläge zu erstatten und die Wahl des Gläubigerausschusses vorzunehmen.

Alle diejenigen welche gegen die gemeinschaftliche Concurssmasse als Concurssgläubiger einen Anspruch erheben wollen, haben ihre Forderungen selbst, wenn ein Rechtsstreit darüber anhängig sein sollte, vor Ablauf des 30 September 1891 hierrichter nach Vorschrift der Concurssordnung zur Vermeidung der in derselben angedrohten Rechtsnachteile zur Anmeldung und in der auf den 27 Oktober 1891 um 10 Uhr Vormittags im Bureau Nr. 13 bestimmten Liquidirungstagfahrt zur Liquidirung und Rangbestimmung zu bringen.

Den bei der allgemeinen Liquidirungstagfahrt erscheinenden angemeldeten Gläubigern steht das Recht zu durch freie Wahl an die Stelle des Masseverwalters, dessen Stellvertreters und der Mitglieder des Gläu-

bigerausschusses, welche bis dahin im Amte waren, andere Personen ihres Vertrauens endgiltig zu berufen.

Bei dieser allgemeinen Liquidirungstagfahrt sollen zugleich Verhandlungen über das Zustandekommen eines Vergleiches im Sinne des §. 68 Concurssordnung gepflogen werden.

Jene Gläubiger, welche nicht im Orte des Amtssitzes des Concursscommissars oder in der Nähe jenes Ortes wohnen sind gesetzlich verpflichtet in der Anmeldung einen daselbst wohnhaften Bevollmächtigten zum Empfang der Zustellungen nachhaftig zu machen, widrigenfalls, auf Antrag des Concursscommissars, für dieselben auf ihre Gefahr und Kosten, ein Curator bestellt werden würde.

Die weiteren Veröffentlichungen im Laufe des Concurssverfahrens werden durch das Amtsblatt der „Lemberger Zeitung“ erfolgen.

Brzeżany, am 14 August 1891.

L. 4843. (5423 1-3)
C. k. Sąd obwodowy w Brzeżanach otwiera konkurs na wszelki gdziekolwiek się znajdujący ruchomy, jakoteż na nieruchomy a w krajach, w których obowiązuje ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 Nr. 1 dz. p. p., położony majątek Judy Wiedhopfa kramarza w Rohatynie.

Kierownictwo tego konkursu poruczaemy c. k. sędziemu powiatowemu w Rohatynie panu Ignacemu Fido jako komisarzowi konkursowemu, zaś tymczasowym zawiadowcą masy ustanawiamy p. adwokata dra Lipnera w Rohatynie wzywając zarazem wierzycieli, aby po przedłożeniu dokumentów służących do wykazania ich pretenzji, poczynili swe wnioski co do zatwierdzenia tegoż lub ustanowienia innego zawiadowcy i aby przedsięwzięli wybór wydziału wierzycieli, w którym to celu wyznaczony termin na dzień 31 sierpnia 1891 o godzinie 10 przed południem w c. k. Sądzie powiatowym w Rohatynie.

Ktokolwiek chce wystąpić z jakąkolwiek pretenzją do wspólnej masy rozbirowej jako wierzyciel konkursowy, powinien takową chociażby o nią spór był w toku, zgłosić w c. k. Sądzie powiatowym w Rohatynie wedle przepisu ustawy konkursowej pod rygorem zagrożonych temuż szkodliwych skutków prawnych przed upływem 30 września 1891 i podając ją na terminie na dzień 15 października 1891 o godzinie 10 przed południem w c. k. Sądzie powiatowym w Rohatynie wyznaczonym do uznania płynności oznaczenia prawa pierwszeństwa.

Wierzycielom, którzy zgłoszą się ze swemi pretenzjami, przysługują prawo wybrać na tym terminie w miejsce dotychczasowego zawiadowcy masy, zastępcę onego i członków wydziału wierzycieli inne osoby posiadające ich zaufanie; na terminie tym ma być usiłowane przeprowadzenie do skutku ugody w myśl §. 68 ust. konk.

Dalsze ogłoszenia w toku rozprawy konkursowej umieszczone będą w części urzędowej „Gazety Lwowskiej“.

Brzeżany, dnia 16 sierpnia 1891.

L. 10520 (5376 3-3)
C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu jako konkursowy ogłasza niniejszem, że na zgodny wniosek wierzycieli Aleksander Angermann budowniczy w Zbarażu tymczasowym zawiadowcą, a Jakób Kruh tegeż zastępcą w rozbirowej masie Jana Kadernózkę nieprotokołowanego kupea w Zbarażu zamianowany został.

Tarnopol, dnia 25 lipca 1891.

L. 6109 (5390 3-3)
Na skutek uchwały c. k. Sądu obwodowego w Tarnopolu z dnia 25 lipca 1891 l. 10632 w sprawie konkursowej Mojżesza i Ryfki Wisznitser do ogólnej likwidacji i uporządkowania wierzytelności, wyznaczam ponowny termin na dzień 31 sierpnia 1891 godz. 9 rano na którym się wierzyciele tutaj stosownie do przepisu ustawy konkursowej jawić mają.

Wierzyciele, którzy pretenzje swe zgłosili a na owym terminie będą obecni, mogą wybrać zamiast zarządcy, zastępcy i wydziału wierzycieli inne osoby zaufania.

Zbaraż, dnia 13 sierpnia 1891.

C. k. komisarz konkursowy:

Treszkiewicz.

L. 9821 (5425)
C. k. Sąd obwodowy w Przemyśle mianuje c. k. adjunkta sądowego pana H. Królikowskiego komisarzem konkursowym masy rozbirowej Eugeniusza Rappaporta w mieście c. k. sędziego powiatowego p. J. Bajewskiego.

Z c. k. Sądu obwodowego.

Przemyśl, 8 sierpnia 1891.

L. 152 (5430)
 W konkursie Jakóba Müller w Buczaczu zawiadania się wszystkich wierzycieli, którzy należności dotąd zgłosili, że zawiadawca masy przedłożył projekt rozdziału funduszu masy. Projekt ten przejrzeć i w odpisie podjąć można u komisarza konkursu lub u zawiadowcy masy. Do wnoszenia zarzutów przeciw projektowi rozdziału wyznacza się czas do dnia 4 września, 1891, zaś do rozprawy względem zarzutów, jeżeli jakie będą wniesione, wyznacza się termin na dzień 11 września 1891 u komisarza konkursu.

Ten sam termin dnia 11 września 1891 wyznacza się także do zbadania ze strony wierzycieli i ustalenia likwidowanego przez zawiadowcę masy wynagrodzenia za sprawowanie zarządu majątkiem krydalanym w czasie od 5 września 1889 do 14 sierpnia 1891 i poczynione w tym czasie wydatki.

Mogą w końcu wierzyciele na tym terminie przejrzeć także przedłożony przez zawiadowcę masy rachunek z zarządu majątkiem krydalanym za czas od 5 września 1889 do 14 sierpnia 1891 i czynić uwagi względem tego rachunku w myśl §. 149 uk.

C. k. Sąd powiatowy.
 Buczacz, dnia 14 sierpnia 1891.
 Komisarz konkursu

Kuratele.

L. 14172 (5331 3-3)
 Sokalski c. k. Sąd powiatowy uznał Andrusza Meknyczuka z Uhrynowa marnotrawcą ustanawiając kuratorem Atanazego Taciuna.

C. k. Sąd powiatowy.
 Sokal, 22 października 1890.

L. 3488 (5318 3-3)
 Fedko Olejnik ze Suchowoli uznany marnotrawcą.
 Kuratorem Stefan Mikuła ze Suchowoli.

C. k. Sąd powiatowy.
 Brody, dnia 8 marca 1891.

L. 4225 (5367 3-3)
 Uchwałą c. k. Sądu krajowego we Lwowie z dnia 18 kwietnia 1891 l. 13929 został uznany Marko Kociubka rolnik w Hujczu marnotrawcą a kuratorem dla niego ustanowiony Semków Dacków.

C. k. Sąd powiatowy.
 Rawa, dnia 28 kwietnia 1891.

L. 10009/91 (5354 3-3)
 Kuratorem dla marnotrawcy Ludwika Bulińskiego syna Jana, w miejsce Karola Lubasza Ludwik Buliński, syn Pawła ustanowiony.

C. k. Sąd powiatowy.
 Chrzanów, dnia 6 sierpnia 1891.

L. 11496 (5351 3-3)
 C. k. Sąd powiat. m. dlg. w Tarnopolu podaje do powszechnej wiadomości, że Oleksa Muzyka z Dołżanki za marnotrawcę uznany został i temuż na kuratora Mikołaj Chudoba nadany jest.

Tarnopol, dnia 30 czerwca 1891.

L. 170 (5428)
 C. k. Sąd obwodowy w Złoczowie podaje do wiadomości, iż Julia Baratowska ze Złoczowa została uznana za marnotrawczynię i że Bazylego Kisila ze Złoczowa kuratorem teź mianowano.

Z Rady c. k. Sądu obwodowego.
 Złoczów, dnia 17 stycznia 1891.

L. 4426 (5431 1-3)
 C. k. Sąd powiatowy ogłasza, że Walenty Krupa z Bud przeworskich uznany został za marnotrawcę.
 Kuratorem ustanowiony Antoni Krupa z Bud przeworskich.

Z c. k. Sądu powiatowego.
 Przeworsk, 20 lipca 1891.

L. 6374 (5411 1-3)
 Jakób Kindelski z Rymanowa uznany został uchwałą c. k. Sądu obwodowego z 12 października 1889 l. 5321 marnotrawcą, kuratorem dlań ustanowiono Pawła Kindelskiego z Rymanowa.

C. k. Sąd powiatowy.
 Rymanów, 15 stycznia 1890.

L. 5599 (5413 1-3)
 Tymko Turko z Sielca uznany marnotrawcą, kuratorem jego Hnat Turko z Sielca.

C. k. Sąd powiatowy.
 Sokal, 12 maja 1891.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 8213 (5205 1-3)
 C. k. Sąd obwodowy w Stanisławowie wzywa każdego, ktoby zgubił przez Se-

mania Diaków z Petranki książeczkę udziałową. l. deklaracji 7 i 2 folio 600 na 20 z opiewającą, wystosowaną przez Towarzystwo zaliczkowe w Kałuszu stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką posiadał, takową temu Sądowi w przeciągu jednego roku, 6 tygodni i 3 dni przedłożył, gdyż inaczej takowa na żądanie proszącego za umorzoną uznana zostanie.

Stanisławów, 13 czerwca 1891.

L. 4402. (5295 1-3)
 C. k. Sąd obwodowy w Stanisławowie ogłasza, że w tus. depozycie przechowywany jest od przeszło 30 lat kapitał 309 zł. 84 ct. aw. ulokowany w tutejszej Kasie oszczędności na książeczkę nr. 1520 w masie rozbirowej Prokopa Popiela na rzecz z życia i miejsca pobytu niewiadomych wierzycieli Ludwika i Leopolda Łobeskich, Wiktorii Drzewieckiej i Anny Łobeskiej, Konstancyi Gross i sukcesorów Stanisława Gross a to: Dominika i Wiktorii Gross, tudzież Maryanny Besterskiej wreszcie Magdaleny Drzewieckiej i Teresy Popielowej.

Wymienionych wierzycieli z życia i miejsca pobytu niewiadomych i wszystkich, którzyby sobie pretensje do tego kapitału rościli, wzywa się, ażeby w terminie jednego roku, sześciu tygodni i trzech dni prawa swe do tego depozytu przed tutejszym c. k. Sądem obwodowym tem pewnie udowodnili, ileż w razie przeciwnym, depozyt wymieniony funduszowi przepadłości przekazany i wydany zostanie.

Stanisławów, dnia 13 czerwca 1891.

L. 37196 (5284 1-3)
 C. Sąd powiatowy delegowany dla miasta Lwowa i tegoż przedmieść w sprawach cywilnych, oznajmia nieobecnemu Andrzejowi Lefkiemu urzędnikowi banku krajowego we Lwowie, że w sprawie egzekucyjnej Edwarda Grzybowskiego przeciw Andrzejowi Lefkiemu pto 117 zł. aw. zpn. przeciw niemu przez Edwarda Grzybowskiego prośba o intabulację prawa zastawu dla sumy 117 zł. aw. zpn. wniesiono i że prośba ta uchwałą tusadową z dnia 25 lipca 1891 l. 37196 pomyślnie dla petenta zatwierdzona została.

Gdy miejsce pobytu Andrzeja Lefkiego nie jest wiadomem, ustanawia się dla niego kuratorem ad actum dr. Rogalskiego a tegoż zastępcą adw. dr. Rońskiego i powyższą uchwałą mianowanemu kuratorowi się doręcza.

Wzywa się zatem Andrzeja Lefkiego, aby ustanowionemu kuratorowi służące do swej obrony środki dostarczył lub innego zastępcę sobie obrał, gdyż inaczej ze zaniebdania wyniknąć mogące szkodliwe następstwa sam sobie przypisać będzie musiał.

Lwów, dnia 25 lipca 1891.

L. 2433. (5215 1-3)
 C. k. Sąd powiatowy w Mielcu podaje do wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacji, przeciw Kaźmierzowi Korpantemu i spół. o 12 rat po 24 zł. z pn. dla niewiadomego z miejsca pobytu Józefa Korpaniego ustanowił kuratora w osobie adw. dra Brandta w Mielcu, na ręce którego wszelkie rezolucje w tej sprawie wydane doręczone będą, jeżeli innego pełnomocnika nie ustanowi.

Mielec, dnia 17 kwietnia 1891.

L. 9405. (5247)
 C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Stanisławowie ogłasza niniejszem, że równocześnie polecamy prowadzącemu rejestr handlowy dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych, ażeby do rzeczzonego rejestru wpisał, że na odbytem w dniu 26 kwietnia 1891 posiedzeniu walnego zgromadzenia, członków Stowarzyszenia pożyczkowego „Zgoda“ w Tyśmienicy, Stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką (Darlehens-Genossenschaft „Eintracht“ in Tyśmienica registrirte Genossenschaft mit beschränkter Haftung) wybrani zostali dyrektorami tegoż stowarzyszenia na dalsze dwulecie (1891—1892) dotychczasowi członkowie dyrekcji stowarzyszenia a to: Hirsch Thenen dyrektorem, Samuel Thenen zastępcą dyrektora, Markus Samuely kasyerem a Salamon Selzer kontrolerem, pierwszy właściciel dóbr, drugi właściciel realności obaj w Stanestie (Bukowina) trzeci i czwarty kupcy w Tyśmienicy.

Stanisławów, dnia 22 lipca 1891.

L. 9032. (5342 1-3)
 Stanisławowski c. k. Sąd obwodowy zawiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomych Anielę z Łagodniców Petsch, właścicielkę połowy majątności Hołyn część wyk. hip. 515 objętej, Dyonizego i Marcellego Ilnickich, na rzecz których ostatnich w stanie czynnym tej majątności adnotacja sporu co do własności 2/10 części takowej jest uwidoczniona, jakoteż z życia i miejsca pobytu niewiadomych wierzycieli hipotecznych tej majątności Salomeę Bylina, Stanisława Słoneckiego, Karola Ilnickiego

vel Kwiatkowskiego, Stefanę Łagodnicową, Wiktora Raduchowskiego, Napoleona Barańskiego, Hudes Münzową, Kornelię Raduchowską, Apolonję z Sierakowskich Ilnicką, Teodozję Ilnicką, Aleksandra Ilnickiego, Florjana Ilnickiego, Jakóba Martina, Antoninę Christophora, Izaaka Falka, Bittmanna Lippmanna, Wojciecha Pawłowskiego, Maryę Pawłowską, Władysława Garapich de Sichelburg, Beilę Steinhart, Józefa Lanikiewicza, Józefa Weintrauba, Majera Lufta i Rachelę Steinhart, że pod dniem 23 grudnia 1890 do l. 18411 wniósł Mechel Schwalb z Hołynia zgłoszenie prawa własności do parc. 139/1 powołanej majątności Hołyn część wyk. 515 objętej, według §. 7 lit. a) ustawy z 25 lipca 1871 l. 96 dz. pr. p., że według §. 8 powołanej ustawy po zanotowaniu tego zgłoszenia w stanie czynnym teźże majątności, na takowe uchwałą z dnia dzisiejszego termin do rozprawy na 15 września 1891 o godzinie 9 rano w biurze V wyznaczono i że tę uchwałą doręcza się ustanowionemu dla nich kuratorowi tutejszemu adwokatowi dr. Kwiatkowskiemu z zastępstwem tutejszego adwokata dra Buczyńskiego z wezwaniem, aby udzielili temuż kuratorowi wcześniej dokładną informację ewentualnie do obrony potrzebną, lub innego zastępcę sobie obrali i tegoż temu Sądowi wymienili, inaczej bowiem skutki prawne z ich niedbałości powstałe sami sobie przypiszą.

Stanisławów, dnia 27 czerwca 1891.

L. 1935/pr. (5392)
 Na trzecią zwyczajną dnia 1 października 1891 rozpocząć się mającą kadencję Sądu przysięgłych w Nowym Sączu, zamiarowani zostali Prezydent Szklarski przewodniczącym, radcy Sądu krajowego Wiśniowski, Różański, Mardyla i Uhr Stebelski jego zastępcami.

Nowy Sącz, 16 sierpnia 1891.

L. 15315 (5436)
 C. k. Sąd obwodowy jako handlowy podaje do wiadomości, że równocześnie zarządził wpis w rejestrze handlowym dla firm pojedynczych wykreślenia firmy A. J. Siódmak handel masłem w Tarnowie, w skutek ts. uchwały z dnia 31 marca 1881 l. 3171 zaprotokołowanej jako zgłaszającej z powodu zaniechania handlu.

Tarnów, dnia 13 sierpnia 1891.

L. 4589. (5349)
 C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Brzeżanach uwiadamia, że w skutek uchwały z dnia 25 lipca 1891, l. 4317, wpisano dnia 3 sierpnia 1891 w rejestrze handlowym dla firm spółek zarobkowych i gospodarczych przy firmie „Towarzystwo zaliczkowe w Podhajcach“ stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką, iż na walnem zgromadzeniu dnia 28 kwietnia 1891 odbytem, wybór dyrekcji, a to: Kazimierza Zaremby jako pierwszego dyrektora, Edmunda Lityńskiego jako jego zastępcy, Adolfa Krausa jako drugiego dyrektora, Aleksandra Kocowskiego jako jego zastępcy, Kazimierza Pawlikowskiego jako trzeciego członka dyrekcji i Karola Srokowskiego jako jego zastępcy, dokonany został.

Brzeżany, dnia 8 sierpnia 1891.

L. 4201 4202. (5350)
 Das k. k. Kreis als Handelsgericht in Tarnopol hat verfügt in dem Register für Erwerbs- und Wirtschaftsgenossenschaften bei der Firma „Credit und Gewerbe Bank in Czortków“, registrirte Genossenschaft mit beschränkter Haftung anzumerken, dass bei der am 7 März 1891 abgehaltenen General-Versammlung Leo Rothhauser, Hotelier in Czortków als Kassierstellvertreter, anstatt des früher mit diesem Posten betraut gewesenen Moses Meier Salzinger, Marcus Margulies, Kaufmann in Czortków als Kontroler, anstat des früher mit diesem Posten betraut gewesenen Israel Rosenzweig und Moses Meier Salzinger früher Kassier-Stellvertreter als Kassier gewählt wurde.

Tarnopol, am 28 März 1891.

L. 10162 (5341)
 C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Stanisławowie ogłasza, że równocześnie polecamy prowadzącemu rejestr handlowy wpisanie w rejestrze dla stowarzyszeń zarobkowych nowo zawiązanego towarzystwa pod firmą „Kasa oszczędności i zaliczkowa w Tłumaczu stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką“.

Towarzystwo to opiera się na statucie z daty Tłumacz 14 lipca 1891.

Przedmiotem przedsiębiorstwa jest prowadzenie interesów kredytowych celem dostarczenia wyłącznie swoim członkom potrzebnych im do prowadzenia handlu, przemysłu i gospodarstwa rolnego pieniędzy na umiarkowany procent za pomocą wspólnego kredytu członków.

Członkami dyrekcji są:
 1. Juslicht Dawid. i
 2. Reiss Elias, obaj kupcy w Tłumaczu zamieszkali.

Firmę stowarzyszenia jeden z dyrektorów ważnie podpisywać będzie.

Udział członka ustanawia się ns 50 zł. aw.

Udziały mogą być wpłacone do kasy stowarzyszenia albo zaraz po przystąpieniu do stowarzyszenia w zupełności, albo w dziesięciu bezpośrednio po sobie następujących równych ratach miesięcznych.

Jeden członek nie może mieć więcej jak trzydzieści udziałów.

Ogłoszenia od stowarzyszenia następują za pomocą plakatów.

Stanisławów, 29 lipca 1891.

L. 7043 (5344 1-3)
 Do spadku po Antoninie lo Turek 20 Buraś 3o Szót w Tymawie dnia 1 marca 1888 r. z pozostawieniem ostatniej woli rozporządzenia zmarłej, powołany jest jej syn Walenty Turek.

Ponieważ miejsce zobytu jego jest niewiadome, przeto wzywa się go, by w przeciągu roku od dnia ogłoszenia zgłosił się do powyższego spadku i wniósł deklarację spadkową, w przeciwnym bowiem razie, spadek powyższy ze zgłaszającymi się i usknuwilnym dla niego kuratorem Marcinem Turkiem przeprowadzony zostanie.

C. k. Sąd powiatowy.
 Brzesko, dnia 12 czerwca 1891.

L. 10239 (5340 1-3)
 Stanisławowski c. k. Sąd obwodowy jako handlowy zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomych Jakóba Saula Weiselberga i Simchego Thaua z Horodenki, że na prośbę Stowarzyszenia „Spar- und Creditverein“ w Stanisławowie wydano przeciw nim dnia 27 maja 1891 do l. 7359 nakaz zapłaty sumy wekslowej 290 zł. zpn. i na prośbę dnia dzisiejszego do l. 10239 doręczono takowy ustanowionemu dla nich kuratorowi tutejszemu adwokatowi dr. Hauslichowi z zastępstwem tutejszego adwokata dr. Michała Fischlera z wezwaniem, aby w czasie należytych udzielili ustanowionemu kuratorowi potrzebną do zarzutów informację lub innego zastępcę sobie obrali i takowego sądowi wymienili, inaczej bowiem skutki prawne z ich zaniebdania wynikłe sami sobie przypiszą.

Stanisławów, 20 lipca 1891.

L. 11566 (5346 1-3)
 C. k. Sąd powiatowy w Kolbuszowej zawiadamia niniejszem nieobecnego Marcellego Jabłońskiego, że w spadku po jego ojcu Wojciechu Jabłońskim, w dniu 30 czerwca 1882 w Kolbuszowej zmarłym, ustanowiono dla niego kuratorem Stanisława Januszewskiego i temuż rezolucję z dnia 23 lipca 1887 l. 5394 spadek przynajmniej i rezolucję z 15 lutego 1891 l. 11566 zarządzającą intabulację praw z dekretu dziedzictwa po śp. Wojciechu Jabłońskim doręczono.

C. k. Sąd powiatowy.
 Kolbuszowa, 15 lutego 1891.

L. 8038 (5347 1-3)
 C. k. Sąd powiatowy zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Süssla Künstlicha, że w sporze drobiazgowym Herscha Jakóba 2 im. Fleischera przeciw niemu o 17 zł. ustanowiono dla niego kuratorem ad actum Arona Künstlicha i że termin do rozprawy na 10 września 1891 wyznaczono.

Wzywa się go zatem, ażeby się z ustanowionym kuratorem porozumiał lub innego zastępcę sądowi przedstawił.

C. k. Sąd powiatowy.
 Tarnobrzeg, 23 lipca 1891.

L. 4066 (5393 1-3)
 C. k. Sąd obwodowy w Nowym Sączu zawiadamia niewiadomych z życia i miejsca pobytu Macieja Tomastyjka i Bernarda Schlessingera, względnie tychże z imienia, życia i miejsca pobytu niewiadomych spadkobierców lub prawonabywców, iż w sprawie spadkobierców Adama Morawskiego przeciw Augustowi Tetmajerowi o 62.000 zł. ustanowiono dla nich kuratora ad actum w osobie p. adw. dr. Chlebowskiego w Nowym Sączu z substytuacją p. adw. dr. Wasikiewicza i takowemu doręczono przeznaczoną dla nich uchwałą z dnia 18 kwietnia 1891 l. 2061 zezwalającą na wydanie spadkobiercom Adama Morawskiego funduszu w masie urbaryalnej i serwitutowej dóbr Ochotnicy w depozycie sądowym przechowanych.

Nowy Sącz, 4 lipca 1891.

L. 167 (5420 1-3)
 Dr. Mojżesz vel Maurycy Dawid wpisany został na listę adwokatów z siedzibą w Przemyślu.

Z Wydziału Izby adwokatów.
 Przemyśl, 17 sierpnia 1891.

L. 9609 (5374)
 C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu jako sąd handlowy ogłasza, iż zapisano w rejestrze handlowy dla firm pojedynczych firmę „Samson Schnittlich, dzierżawca prawa propinacji w Kosowie i Zwiniaczu“.

Tarnopol, dnia 4 lipca 1891.

L. 7642. (5294 1-3)
C. k. Sąd obwodowy dla spraw wekslowych uwiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Samuela Rotha, że dnia dzisiejszego wydany został przeciw niemu na rzecz Chaima Joela Ludmerera żyrataryusza Berla Blauauga nakaz płatniczy na resztującą sumę 600 zł. w. a. z przynależnościami, a gdy miejsce pobytu Samuela Rotha nie jest wiadome, ustanowiono mu dla tego kuratorem tutejszego adwokata krajowego dra Nankego z zastępstwem adwokata krajowego dra Kohna i ustanowionemu kuratorowi doręczono zarazem ten nakaz płatniczy, wzywa się zatem Samuela Rotha, aby ustanowionemu kuratorowi udzielił środki obrony swej, lub innego pełnomocnika sobie ustanowił i sądowi wymienił, inaczej zle skutki zaniedbania tego sam sobie przypisać będzie musiał.
Sambor, dnia 21 lipca 1891.

L. 14682. (5336 1-3)
C. k. Sąd obwodowy podaje do wiadomości, że na prośbę Mojżesza Heckera zezwolił na wdrożenie postępowania amortyzacyjnego względem rzekomo zagubionego weksłu z daty Tarnów dnia 23 października 1888 w dniu 23 kwietnia 1889 płatnego, na sumę 450 zł. opiewającego, na zlecenie własne Mojżesza Heckera, wystawionego przez Reginę Arenhold i Mariem Blumę Blasbałg w Tarnowie zapłacić się mającego i przez ostatnie do zapłaty przyjętego i wzywa niniejszem posiadacza opisanego weksłu, aby przedłożył go w dniach 45 od dnia zamieszczenia niniejszego edyktu po raz trzeci w dzienniku urzędowym „Gazety Lwowskiej”, inaczej weksel za umorzony uznany by został.
Tarnów, dnia 6 sierpnia 1891.

L. 27941. (5386 2-3)
C. k. Sąd krajowy we Lwowie ogłasza, że do tegoż sądu dnia 16 lipca 1891 do l. 27941 wniósł Adolf Tauletz przeciw Jakóbowi Gnuss, Michałowi Gnuss, Marciniowi Gnuss, Wojciechowi Gnuss, Teresie Gnuss, Wiktorii Gnuss i masie spadkowej s. p. Michała Mykity pozew o uznanie i intabulację prawa własności do zapisanych w poz. 1-4 i w poz. 15 karty B. wyk. hip. 207 III dziel. 39/40 części realności l. k. 267^{3/4} we Lwowie z pn., na który to pozew wyznaczono dziewięćdziesięciodniowy termin do wniesienia pisemnej obrony.
Gdy miejsce pozwanych Jakóba, Michała, Marcina, Wojciecha, Teresy i Wiktorii Gnussów, względnie ich spadkobierców i spadkobierców s. p. Michała Mykity nie jest wiadome, został dla nich adwokat dr. Sołowij kuratorem, a tegoż zastępcą adw. dr. Paździera mianowany.
Wzywa się zatem powyższe osoby, aby do swojej obrony służące środki ustanowionemu kuratorowi dostarczyły lub też innemu zastępcę sobie obrały i tegoż sądowi wymieniły, gdyż inaczej z zaniedbania wyniknąć mogące następstwa szkodliwe same sobie przypiszą.
Lwów, dnia 1 sierpnia 1891.

L. 3112. (5297 2-3)
C. k. Sąd powiatowy wzywa Józefę z Gregorzyczków Zelechowską, której miejsce pobytu nieznanne, aby w przeciągu roku zgłosiła się w tym Sądzie do spadku po Józefie Gregorzyczkowi, zmarłym 24 lutego 1889 i po Jędrzeju Gregorzyczkowi zmarłym 20 stycznia 1890 bez pozostawienia rozporządzeń ostatniej woli, gdyż inaczej przeprowadzi się postępowanie spadkowe z jej kuratorem Walerym Krawczyńskim z Krzeszowic i ze zgłaszającymi się spadkobiercami.
Krzeszowice, dnia 4 sierpnia 1891.

L. 19485. (5199 2-3)
C. k. Sąd krajowy w Krakowie zawiadamia Ottylię i Roberta małżonków Grogerów z miejsca pobytu niewiadomych, że przeciw tymże na skutek pozwu de praes 10 lipca 1891 l. 18320 wniesionego przez Minę Bertram wydane tut. sąd nakazy zapłaty z dnia 10 lipca 1891 l. 18320 o zapłacenie sumy wekslowej 1326 zł. 50 ct. doręczono dla tychże ustanowionemu kuratorowi drowi Stanisławskiemu ze substytucją dra Olearskiego adwokata w Krakowie i poleca tymże, aby ustanowionemu kuratorowi środków do obrony dostarczyli, lub też tutejszemu sądowi innego pełnomocnika swego przedstawili, w przeciwnym razie skutki z zaniedbania sami sobie przypiszą.
Kraków, dnia 24 lipca 1891.

L. 16636 (5193 2-3)
C. k. Sąd krajowy zarządzając na prośbę Sabiny Schöpf postępowanie celem umorzenia książeczki udziałowej Towarzystwa Wzajemnego kredytu w Krakowie nr. 520 na 120 zł. opiewającej na imię Sabiny Schöpf wystawionej wedle twierdzenia proszącej zagubionej, wzywa każdego, koby tę książeczkę posiadał, aby ją w przeciągu roku od ostatniego ogłoszenia okazał, ile że w razie przeciwnym takowa uważana będzie za pozabawioną wszelkiej mocy a wspomniane

Towarzystwo temuż posiadaczowi na podstawie owej książeczki nie będzie odpowiedzialnym.
Kraków, 26 czerwca 1891.

L. 18087. (5198 2-3)
C. k. Sąd krajowy dla spraw cywilnych w Krakowie na żądanie Maryi Sperlich zarządził postępowanie amortyzacyjne co do 6 losów m. Krakowa Nr. 57721, 59807, 59808, 59810, 59811, 59812 po 20 zł. opiewających rzekomo dnia 20 maja 1891 jej skradzionych i wzywa posiadaczy powyższych losów, ażeby w przeciągu jednego roku, sześciu tygodni i trzech dni, licząc od dnia ich rzeczywistej płatności z niemi w tutejszym Sądzie się zgłosili, gdyż w razie przeciwnym na ponowne żądanie Maryi Sperlich takowe za umorzone uznane zostaną.
Kraków, dnia 10 lipca 1891.

L. 7076 (5223 2-3)
C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi, jako handlowy wzywa każdego, koby prima weksel z daty Ottynia dnia 16 czerwca 1881 na sumę 400 zł. aw. opiewający, za trzy miesiące od daty płatny, na zlecenie własne przez Samuela Rosenkranz i Jakóba Maibach jako akceptantów a przez Jakóba Silberherza jako wystawiciela podpisany z adresem Samuel Rosenkranz i Jakób Maibach w Ottyni płatny w Kołomyi posiadał, ażeby go tem pewniej do dni 45 Sądowi przedłożył, gdyż po bezskutecznym upływie tego czasu weksel ten za umorzony uznany zostanie.
Kołomyja, 22 czerwca 1891.

L. 19023. (5201 2-3)
C. k. Sąd krajowy w Krakowie w sprawie dyrekcji Towarzystwa zaliczkowego w Brzesku przeciw Janowi Kozuborskiemu i spół. pto 109 zł., dla niewiadomych z miejsca pobytu Wincentego Wawrykiewicza i Kaspra Smagowicza ustanawia kuratora w osobie p. adw. dra Gunkiewicza z substytucją p. adw. dra Szalaya i doręcza kuratorowi nakazy zapłaty z dnia 12 czerwca 1891, l. 15.481, wzywając pozwanych, aby ustanowionemu dla nich kuratorowi udzieliłi ze swej strony dowodów, albo też innego pełnomocnika Sądowi przedstawili.
Kraków, dnia 22 lipca 1891.

L. 6976. (5195 2-3)
C. k. Sąd krajowy dla spraw cywilnych w Krakowie podaje do publicznej wiadomości, że na żądanie Szczepana Kłosowskiego wdrożonem zostaje postępowanie amortyzacyjne, celem umorzenia zagubionej weksłu jego podania policy przez Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie dnia 1 marca 1887 do P. Nr 17 155 wystawionej, ubezpieczającej na rzecz okaziciela policy sumę 1000 zł. wa. na wypadek śmierci zabezpieczonego Szczepana Kłosowskiego i wzywa wszystkich, którzyby sobie do tej policy prawa rościli, aby takowe w przeciągu jednego roku, sześciu tygodni i trzech dni od dnia ogłoszenia edyktu przed tut. Sądem tem pewniej wykazał, ile ze po bezskutecznym upływie tego terminu powyższa policy na ponowne żądanie Szczepana Kłosowskiego za umorzona uznana zostanie.
Kraków, dnia 20 marca 1891.

L. 8178. (5316 3-3)
C. k. Sąd powiatowy w Bochni zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Ottona Kotschi, iż przeciw niemu wniósł Mojżesz Jakób Kempler pozew drobiazgowy o 38 zł. 17 ct. i że termin do rozprawy drobiazgowej na dzień 25 września 1891 o godzinie 9 rano wyznaczono i kuratorem dlań adw. dra Jędrzeja Weisłę z Bochni ustanowiono.
Bochnia, dnia 24 lipca 1891.

L. 4838. (5366 3-3)
Zawiadamia się z miejsca pobytu niewiadomego Mateusza Robaka także Chrobaka, że Frydryk Schlamb wniósł w Sądzie tutejszym dnia 3 czerwca 1891 do l. 4838 przeciw niemu pozew o własność ciała hipotecznego, wykazem hipot. l. 19 księgi gruntowej gminy kat. Krowica sama objętego, że termin do rozprawy usnej na dzień 30 września 1891 o godzinie 9 rano wyznaczony został, i że dla niego p. Kapko c. k. notaryusz w Lubaczowie kuratorem ustanowiony został.
Wzywa się więc Mateusza Robaka, aby ustanowionemu kuratorowi środki do obrony jego praw służyć mogące, wcześniej podał, lub innego pełnomocnika sądowi wskazał, inaczej bowiem zle skutki z tego zaniedbania wyniknąć mogące, sobie przypisać będzie musiał.
C. k. Sąd powiatowy.
Lubaczów, dnia 10 lipca 1891.

L. 7029. (5321 3-3)
C. k. Sąd powiatowy w Kolbuszowej zawiadamia Michała i Maryannę Pokrywów, których obecne miejsce pobytu sądowi nie jest znanem, że przeciw nim wnieśli małż.

Bartłomiej i Maryanna Wójtowiczowie pozw z 3 maja 1889 l. 4260 o uznanie ich za właścicieli realności objętej wykazem 164 ks. gr. gm. kat. Wola młocnowska etc. z pn. w załatwieniu którego pozew do usnej rozprawy na dzień 15 września 1891 o godzinie 9 rano wyznaczono, a pozew pierw po zwanemu do rąk ustanowionego dlań kuratora c. k. notaryusza Lityńskiego, a wtóropozwanej do rąk ustanowionego dla niej kuratora p. Aleksandra Koblańskiego doręczono.
Jest więc rzeczą pozwanych, aby ustanowionemu dla nich kuratorowi środki obrony udzieliłi lub innego zastępcę prawno-sobie wybrali.
Kolbuszowa, dnia 12 lipca 1891.

L. 7934. (5317 3-3)
C. k. Sąd powiatowy w Bochni zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Jana Pieca, iż przeciw niemu wniosła Agnieszka Ziembowa z Rzezawy pozew drobiazgowy o 25 zł., że termin do rozprawy drobiazgowej na dzień 25 września 1891 o godzinie 9 rano wyznaczono i kuratorem dlań adwokata dra Jędrzeja Weisłę ustanowiono.
Bochnia, dnia 10 lipca 1891.

L. 5147 (5407 3-3)
Zawiadamia się niewiadomego z życia i miejsca pobytu Macieja Hołoty, że Jan Hołota wniósł przeciw niemu pozew de praes 17 stycznia 1891 l. 429 o zniesienie spółwłasności gospodarstwa gruntowego pod lk. 82 w Lackiej, Woli w skutek czego uchwałą z dnia dzisiejszego wyznaczono do rozprawy usnej termin na 21 sierpnia 1891 o godz. 9 przed południem.
Wzywa się przeto Macieja Hołoty, aby bądź przy powyższym terminie stanął i obronę wniósł, bądź też ustanowionemu dlań kuratorowi Antoniemu Niechajewiczowi z Lackiej Woli potrzebnej informacji udzielił, inaczej skutki zaniedbania tego sam sobie przypisać będzie musiał.
C. k. Sąd powiatowy.
Mościska, dnia 4 czerwca 1891.

L. 6947. (5329 3-3)
Niewiadomego z życia i miejsca obecnego pobytu Chaima Judę Hassa ze Sołotwiny uwiadamia się, że przeciw niemu wniósł Leiba Thau pozew drobiazgowy dnia 23 lipca 1891 l. 6947, o zapłacenie 15 zł. 15 ct. a. w., na który rozprawę na 11 września 1891 o godzinie 9 przed południem wyznaczono, ustanawiając pozwanemu kuratora w osobie tutejszego notaryusza p. A. A. ma Studzińskiego.
Poleca się tedy pozwanemu, aby dostarczył kuratorowi potrzebnej informacji lub też oznajmił Sądowi innego zastępcę, gdyż w braku tego zarządzenia, sam spowoduje ewentualne następstwa.
C. k. Sąd powiatowy.
Sołotwina, dnia 25 lipca 1891.

L. 8480 (5391 2-3)
Ogłoszenie konkursu.
Na posadę kierownika miejskiego zakładu gazowego urządzonego na wyrób gazu z odpadków nafty, którąto fabrykacja jak i oświetlenie we własnym zarządzie się prowadzi, rozpisuje się konkurs do 5 września 1891 roku.
Posada ta, z którą połączone są następujące emolumenta: płaca roczna 800 zł., wolne pomieszkanie o czterech pokojach i kuchni, bezpłatny opał i bezpłatne oświetlenie gazowe, nadana będzie na rok jeden prowizorycznie.
O posadę tę ubiegać się mogą tylko chemicy, którzy ukończyli szkołę politechniczną.
Podania odpowiedniami świadectwami zaopatrzone, mają być do Magistratu adresowane.
Magistrat król. miasta
Stanisławowa, dnia 16 sierpnia 1891.
J. Jaegermann.

Doniesienia prywatne.
2 Oleandry do sprzedania plac św Jura l. 1. 5414

PP. Uczniowie wyższego gimnazjum znajdą umieszczenie, wikt i rodzicielską opiekę, również pomoc w naukach, przy ulicy Piekarskiej L. 5 parter drzwi l. 2.

Kantor wymiany
c. k. uprz. gal. akcyj. Banku hipotecznego
kupuje i sprzedaje wszystkie efekta i monety po kursie dziennym najdokładniejszym nie licząc żadnej prowizji.
Jako dobrą i pewną lokację poleca
4 1/2 proc. listy hipoteczne
5 proc. listy hipoteczne premiewane
5 proc. listy hipoteczne bez premii
4 1/2 proc. listy Towarz. kredytowego ziemskiego
4 1/2 proc. listy Banku krajowego
4 1/2 proc. pożyczkę krajową galicyjską
4 proc. pożyczkę propinacyjną galicyjską
5 proc. pożyczkę propinacyjną bukowlińską
4 1/2 proc. pożyczkę węgierskiej kolei państwowej
4 1/2 proc. pożyczkę propinacyjną węgierską
4 proc. węgierskie Obligacje indemnizacyjne,
które to papiery Kantor wymiany Banku hipotecznego zawsze nabywa i sprzedaje po cenach najkorzystniejszych.
Uwaga! Kantor wymiany Banku hipotecznego przyjmuje od P. T. kupujących wszelkie wylosowane a już płatne miejscowe papiery wartościowe, tudzież zapadłe kupony za gotówkę, bez wszelkiego potrącenia, zaś zamiejscowe, jedynie za potrąceniem rzeczywistych kosztów.
Do efektów, u których wyczerpały się kupony, dostarcza nowych arkuszy kuponowych, za zwrotem kosztów, które sam ponosi.
4252

MAŚC NASKÓRNA MOULIN
W PARYŻU
Maść ta leczy wrzodki, pryszczki, czerwoności, krosty, węgrzy, wysypkę, liszaje, hemoroidy, swędzenie chroniczne, łupież i wyrzuty na częściach ciała porostych włosami i wszelkie słabości naskórne; wstrzymuje natychmiast wypadanie włosów na brwiach i głowie i skutecznie działa na porost włosów.
WIRESCIT QUADO Słoik 2 franki we Francji w Paryżu w aptece p. MOULIN, 30, ulica Louis-le-Grand.
We Lwowie w aptekach pp. Mikolascha i Wewiórkiego; — w Krakowie: w aptekach pp. Trauczyńskiego, Redyka i Wiąziewskiego.
Wa Lwowie w aptece p. Ruckera, 3614

Zdrowisko solankowo-borowinowe i zakład wodolecznicy
MORSZYN
otwarty od 1. maja.
Poczta i telegraf w miejscu.
Blizszych objaśnień udziela 4434
Dr. A. Medvey.

Płótna czysto lniane korczyńskie najtrwalsze i najtańsze dymy, ręczniki różne, chusteczki do nosa w najlepszym gatunku po cenach najniższych. Próbkę franko.
Wł. Gonet, w Korczyni ad Krosno.
601

Kołdry szyte
po zł. 5, 8, 9, 16, 11 i 15.
Prześcieradła
156 cm. szer. 210 cm. długie zł. 1.40,
176 cm. szerokie 210 cm. długie.
Sienniki kolorowe
po zł. 1.25, 2.25 i 2.50
poleca 5416
handel płócien i bielizny
JANA RIEDLA
we Lwowie.